THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 10. PIĄTEK, DNIA 13-GO STYCZNIA, (FRIDAY, JANUARY 13), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

ROZEJM W WOJNIE GÓRNICZEJ

STRASZNA ŚMIERĆ CHŁOPÓW HISZPAŃSKICH.

Policja Spaliła Żywcem 19 Powstańców.

Madryt, Hiszpanja, 13. stycznia. — Walki bratobójcze trwają nadal w Hiszpanji. Wczoraj, w małej wiosce Casa Viejas, dokąd można się jedynie dostać wozem gospodarskim, miała miejsce straszna tragedja. Wieśniacy, dowiedziawszy się o zaburzeniach w wielkich miastach, a otrzymawszy pogłoskę, że rząd obecny został obalony i „stary reżym" wraca do władzy, natychmiast ogłosoli we wsi rządy monarchistyczne. W manifestacji wzięła udział cała wieś. Chłopi, uzbrojeni w widły, cepy, pałki, kije i w strzelby, maszerowali na czele demonstracji. Za nimi kroczyły kobiety z dziećmi i starcy.

Silny oddział policji z pobliskiego miasteczka udał się na poskromienie zbuntowanych wieśniaków. Po przybyciu do wsi, policja spotkała się z małym oporem. Wieśniacy cofnęli się do wsi, jedni wrócili do swych domów, inni zaś, w liczbie 19 osób, zabarykadowali się w jednym domu i rozpoczęli walczyć z policją. Walka trwała przez całą noc. Policja, widząc, że nie zdoła strzałami zdobyć placówki, zażądała od wieśniaków, aby się poddali dobrowolnie. Zabarykadowani, zamiast odpowiedzi, położyli na ramie ogna ciało pochwyconego przez nich i zabitego policjanta, dając sygnał policjantom, aby strzelali do trupa. Komendant oddziału dał wtenczas rozkaz bombardowania domu granatami. W kilka minut dom stanął w płomieniach i w krótkim czasie spłonął doszczętnie, a w nim wszyscy powstańcy. Nikt nie widział, aby ktoś starał się ratować ucieczką z płonącego domu. Wiadomość ta wywołała przygnębiające wrażenie w całym kraju.

Ponury Zgrzyt w Łonie Egzekutywy w Moskwie.

Stalin Ostrzego Tomskiego i Rykowa i Radzi Się Im Poprawić.

Moskwa, 13. stycznia. — Odnalezienie nowej akcji „prawicowej" w łonie rady komisarzy partji komunistycznej w Moskwie ujawnione było wczoraj przez opublikowanie rezolucji, przyjętej na wspólnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji i Centralnego Komitetu Kontroli. Rezolucja ostrzega Michała Tomskiego i Aleksieja Rykowa, dwóch dawniejszych opozycjonistów Stalina, że jeżeli nie poprawią się i nadal zachowywać się będą tak jak obecnie, oddani będą „ścisłej dyscyplinie."

Ta sama rezolucja zawiadamia również, że P. Smirnow i dwaj inni członkowie partji komunistycznej, zostali wydaleni z szeregów partji rządzącej. Smirnow pełnił dotychczas urząd wicekomisarza rolnictwa.

Tomskij zajmuje obecnie stanowisko szefa wydziału wydawnictw rządowych, zaś Rykow jest komisarzem komunikacyj.

Rezolucja zarzuca wszystkim, że nie dość intenzywnie pracowali w celu zwalczania akcji antykomunistycznej na terenie Rosji sowieckiej. Są nawet poszlaki — mówi rezolucja — że obaj, Rykow i Tomskij, byli przez pewien czas w kontakcie z przeciwnikami obecnego ustroju Rosji sowieckiej.

Coś się widać psuje w szeregach „naczalstwa" sowieckiego w Moskwie, bo coraz częściej słychać o nieporozumieniach i tarciach w łonie komitetu wykonawczego. Kilka miesięcy temu wydalono z szeregów partji komunistycznej Zinowjewa i Kamenewa, którzy solidaryzują się z Rykowem i Tomskim.

50,000 ROBOTNIKÓW POLSKICH WYDALONYCH BĘDZIE Z FRANCJI.

Paryż, 13. stycznia. — Przestawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył w ostatnich dniach delegacji organizacyjnej robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50 tysięcy robotników polskich, będzie musiało opuścić Francję, skutkiem zarządzeń, ograniczających pracę cudzoziemców. Koszta powrotu tych robotników do Polski pokrywane będą ze specjalnego funduszu francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, przeznaczonego dla odsyłania do granicy wydalonych robotników. Robotnicy polscy, którzy wydaleni zostaną z Francji, otrzymają w odpowiednich urzędach bilety kolejowe do Zbąszynia.

ORGANIZACJA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH WE LWOWIE ROZWIĄZANA.

Lwów, 13. stycznia. (Żydowska Agencja Telegraficzna.)— Związek Żydowskich Studentów Filozofji na Uniwersytecie Lwowskim został z polecenia rektora Uniwersytetu rozwiązany, ponieważ organizacja wniosła protest przeciw ostatniej akcji antysemickiej we Lwowie.

Wydając rozkaz rozwiązania organizacji żydowskiej, rektor Uniwersytetu oświadcza, że rezolucja, przyjęta przez studentów filozofji jest „bezwstydna i ubliżająca", i nie była oddana do osądzenia senatowi uniwersyteckiemu przed opublikowaniem.

ŻYDZI OBURZENI NA STUDENTA W WILNIE.

Wilno, 13. stycznia. (Żydowska Agencja Prasowa.) — Młodzież antysemicka, obchodząc święta noworoczne, drwiła z Żydów na ulicy. Jeden student, ubrany w strój rabina, śpiewał na ulicy pieśni, poniżające Żydów i ich religję.

Rabin żydowski zwrócił się z zażaleniem do komisarza policji, który przyrzekł, że „niesfornych antysemitów" ukarze odpowiednio.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W miesiącu grudniu urzędy pocztowe sprzedaży w Chicago znaczków za $4,515,478, czyli blisko 14 procent mniej niż w grudniu roku poprzedniego gdy znaczek na list kosztował dwa centy. — Tyle "pomogło" podwyższenie opłaty.

* * *

Sędzia Allegretti skazał Charlesa Caulo, notorycznego kryminalistę, na 25 lat więzienia w Joliet za noszenie w kieszeni trzech uncyj nitrogliceryny. "Chodzącą bombę" policja zatrzymała przy wejściu do hotelu. — Mam materjał wybuchowy! — krzyknął przerażony Caulo, gdy policjanci opukiwali mu pałkami po kieszeniach, czy nie ma przypadkiem broni. — Policjanci zastosowali się do przestrogi i dobrze na tem wyszli, bo jedno więcej "puknięcie" mogłoby wysadzić w powietrze cały budynek.

* * *

Panna Dora Dahl, z pnr. 7003 Crandon ave., jest pierwszą kobietą, co wytrwała w służbie górnej kolei jako kasjerka stacji 40 lat. — W nagrodę długoletnia pracownica otrzymała szpilkę brylantową.

* * *

Gdy policjant Murphy Corny opuścił z zadowoleniem gmach Sądu dla Chłopców, po zasądzeniu do więzienia za kradzież Johna Bohnbobera, z pnr. 1003 N. Hamlin ave., przekonał się, iż w tym czasie został skradziony jego samochód, pozostawiony na ulicy.

* * *

W sprawozdaniu Międzynarodowego Urzędu Pracy stwierdza się, iż liczba bezrobotnych wzrosła we wszystkich krajach obejmując w niektórych jedną czwartą a nawet jedną trzecią część pracowników.

Sprawozdanie uwględnia dane 24 państw, które razem posiadają 24 miljony bezrobotnych.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 13. stycznia: śś. Weroniki i Glefiry p. p.

*

Jutro, sobota, 14. stycznia: św. Hilarego b. w.

Z Biura Meteorologicznego

**Wschód słońca o godz. 7:16.
Zachód słońca o godz. 4:42.**



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i sobotę po większej części pochmurno, prawdopodobnie chwilami lekki śnieg; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr w piątek.

*

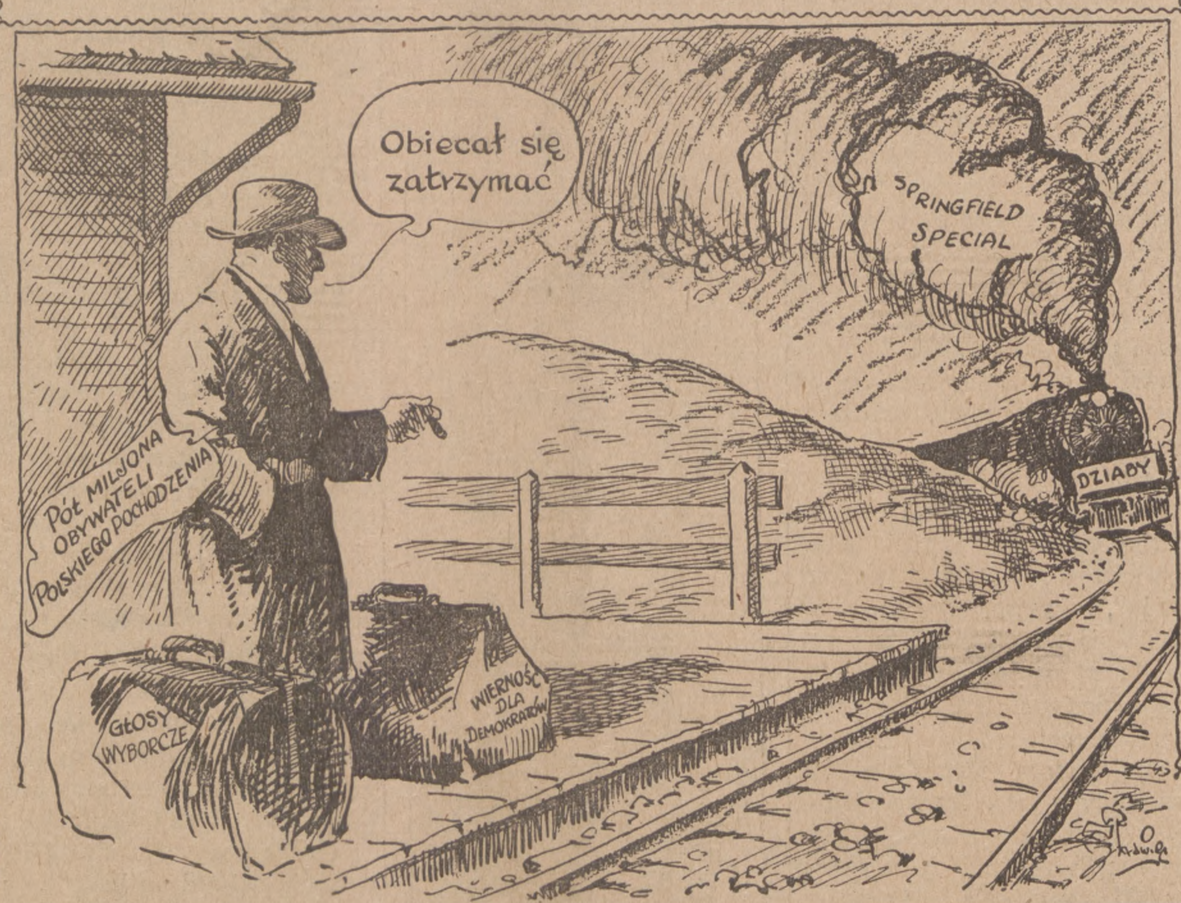
Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem 33 stopnie,— najniższa wczoraj o godzinie 7ej rano 16 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $60.50; bondy 7-proc. $54.50; bondy 6-proc. $55.62 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

CZEKA CIERPLIWIE NA PRZYSTANKU.



Sześć Stanów z Nad Mississippi Popiera Chicago w Walce o Wodę z Jeziora.

6 Innych Żąda Przejemcy Dla Dyst. Sanitarnego

W pierwszym dniu wznowionej walki o wodę z wielkich jezior dla kanału sanitarnego i przyszłej drogi wodnej z jeziora Michigan do zatoki Meksykańskiej korytem rzeki Mississippi, sprawa wzięła pomyślny obrót dla Chicago, gdy sześć stanów z nad Mississippi zostało dopuszczone przez sąd do przesłuchów.

Wznowiony proces toczy sie w sali sędziego federalnego Wilkersona przed specjalnym pełnomocnikiem najwyższego sądu krajowego, Edwardem F. McClennenem z Bostonu, Mass. Przeciwko Chicagu, czyli jego Dystryktowi Sanitarnemu a łącznie i przeciw stanowi Illinois występuje sześć stanów z nad wielkich jezior: — Wisconsin, Minnesota, Michigan, Ohio, Pennsylvania i New York. Władze wymienionych stanów wygrały były przed paru laty sprawę w najwyższym sądzie krajowym, który nakazał zredukować ilość czerpanej wody z jeziora do kanału z 6,500 stóp sześciennych na sekundę, do 1,500 stóp, a dla celów sanitarnych pobudować chemiczne neutralizatory w różnych punktach miasta. Na przeróbkę swego systemu sanitarnego miasto Chicago otrzymało kilka lat czasu z terminem upływającym w dniu 31 grudnia, 1938 roku.— Zmiana systemu kanalizacyjnego, w myśl orzeczenia najwyższego sądu, miała być realizowana stopniowo. Narzuconych sobie warunków Dystrykt Sanitarny nie dotrzymał. Jednocześnie wyłoniła się potrzeba spuszczania takich ilości wody z jeziora do użytku drogi wodnej, jaka ma być otwarta w lutym i ma połączyć Chicago korytem rzeki Illinois, Mississippi z oceanem Atlantyckim. Wobec tego zainteresowane stany utrzymaniem wysokiego poziomu wody w jeziorach doprowadziły do ponownych przesłuchów, domagając się "receivera" dla Dystryktu Sanitarnego w charakterze komisarza, któryby przejął administrację i zmusił odpowiednie czynniki do wykonania wyroku najwyższej władzy sądowniczej.— Władze Dystryktu tłumaczyły się brakiem funduszów na przebudowę systemu kanalizacyjnego.

Obecnie upływem wody z wielkich jezior przez kanał i budowaną drogę zainteresowało się sześć stanów z doliny rzeki Missisipi: Kentucky, Tennessee, Mississippi, Louisiana, Arkansas i Missouri. Rzecznik wymienionych stanów, adw. Cornelius Linde z Chicago został dopuszczony do wznowionego procesu wbrew woli prokuratorów sześciu stanów z nad wielkich jezior, utrzymujących, że skutek dywersji wody przez kanał, poziom jeziora Michigan i Huron obniżył się o sześć cali, a jeziora Erie i Ontario o pięć.

Stany z nad Mississippi opierają swą obronę, iż zmniejszenie ilości wody do 1,500 stóp sześciennych na sekundę po roku 1938-ym wpłynie ujemnie na spławność nowej drogi morskiej z wielkich jezior i może sparaliżować całkiem nawigację większych okrętów; co zapewnia akt federalny z 3 czerwca, 1930 r., kiedy rząd federalny objął nadzór nad drogą wodną korytem rzeki Illinois i kanałami Calumet.

Rzecznik Dystryktu Sanitarnego, adw. Rothman oświadczył, iż na pośrednio złączone prace z przewidzianemi zmianami przez sąd najwyższy, Chicago wydało dotąd $100,544,-000. Na całkowite zrealizowanie planu potrzeba nadto $154,000,000, a może i więcej. A że Dystrykt nie może znikąd dostać tyle pieniędzy, więc prace są wstrzymane.

Po wysłuchaniu obydwóch stron p. McClennen, odłożywszy przesłuchy, postanowił razem z przedstawicielami zainteresowanych stanów dokonać osobistego przeglądu prac i zapoznać się z położeniem kanału i drogi wodnej.

Trustys Zasądzony Na Więzienie Za Odmowę Wydania Adresów.

Sędzia Robert E. Gentzel w sądzie wyższym kazał zamknąć na 20 dni do więzienia powiatowego niejakiego pana Russella Firebaugha, prezesa firmy Bond and Mortgage Company, pnr. 11 S. La Salle ul., gdy ten odmówił dostarczenia listy i adresów posiadaczy bondów hipotecznych budynku apartamentowego Fairfield Court, pnr. 4701 N. Fairfield ave. Odmowę wydania adresów sędzia Gentzel poczytał pozwanemu za obrazę sądu. Firebaugh uzyskał jednak prawo do apelacji na podstawie mogącego zachodzić uprzedzenia i do pozostania na wolności do rozprawy w sądzie apelacyjnym pod kaucją $500.

Firebaugh jest trustysem nieruchomości. Właścicielem zaś jest John Traff, który zarzucił panu trustysowi, iż ten pomieszał pieniądze z budynku z własnemi funduszami i nie uskutecznił w terminie wypłaty posiadaczom bondów. Z drugiej strony Firebough poczynił pierwsze kroki, zdążające do zamknięcia hipoteki za nieuiszczenie na czas $8,245 przypadającej raty i procentu od $160,-000 zaciągniętej pożyczki w dniu 14 lutego. Traff zaś przedstawił w sądzie, jako zapłacił był $6,377 w dniu 14 lutego na konto spłaty pożyczki i procentów, z czego $3,500 miało pójść na amortyzację pożyczki, a $2,-877 na procent. Reszta, $1,868, miała być spłacona w późniejszym czasie.

Zasądzając na więzienie Firebougha, sędzia Gentzel orzekł, iż Traff, jako właściciel może wiedzieć komu jest winien pieniądze, więc skoro dopomina się listy posiadaczy bondów, powinien ją otrzymać. Na Firebougha, rzekł sędzia, miałem już wiele skarg w związku z zamykaniem przez niego hipotek. Skarżący dowodzili, iż Firebough miesza fundusze z przejemstw i majątków, których jest trustysem, ze swemi własnemi funduszami.

Oskarżony Firebough, kontrolujący jako trustys lub przejemca majątki miljonowej wartości, był najpierw przesłuchiwany przez kunstosza sądowego Louisa Behana, który kazał mu wydać adresy posiadaczy bondów. Firebough nie zastosował się do nakazu. A wczoraj również odmówił wydania listy, co sędzia Gentzel uznał za obrazę sądu.

INTERWENCJA HORNERA ODNIOSŁA SKUTEK.

Uniści, Straże, Złożą Broń; Wojsko Zostanie.

Springfield, Ill., 13. stycznia. Duży krok w kierunku przywrócenia pokoju w zagłębiu węglowem w powiecie Christian zrobiono wczoraj na serji konferencyj odbytych w pałacu gubernatorskim na zew gub. Henry Hornera.

Gubernator poświęcił cały wczorajszy dzień tej sprawie. Na konferencji z przedstawicielami unji Zjednoczonych Górników i Postępowych Górników, udało mu się uskutecznić rozejm pomiędzy temi dwiema rywalizującemi organizacjami.

Potem, na naradzie z urzędnikami powiatu Christian oraz z miast Taylorville, Kincaid, Tovey i Jerseyville, porozumiano się co do wypełnienia warunków rozejmu.

Podstawę rozejmu określono w ścisłych terminach: że pikietowanie ustanie, że specjalni deputowani i specjalni policjanci kopalniani zostaną rozbrojeni, że uniści oddadzą wszelką broń znajdującą się w ich posiadaniu i że nikt nie będzie nosił broni wyjąwszy członków milicji krajowej, która zajmie się sama utrzymaniem prawa i porządku.

Cztery kompanje milicji są teraz na służbie w powiecie i, przy rozbrojeniu obydwu stron w sporze, przypuszcza się, że taka siła wystarczy. W razie potrzeby, sprowadzi się tam więcej wojska.

Według oznajmienia wydanego o północy przez gub. Hornera, obie strony zgodziły się na warunki rozejmu i obiecały współdziałać z milicją krajową.

Reporterom, którym wydano to oświadczenie, gub. Horner przykazał, aby nie pisali przedwcześnie, że pokój został już przywrócony, tylko że droga do zakończenia wojny górniczej została otwarta.

Plan Miljardowej Pomocy Rolnej Przeszedł w Izbie.

Bil Idzie do Senatu; Weto Hoovera Przewidywane.

Washington, 13. stycznia. — Pod przewodnictwem demokratycznem, Izba reprezentantów przeprowadziła wczoraj, 203 głosami do 151, bil o pomocy rolnej, który zdaniem jego zwolenników napędzi do kieszeni farmerów miljard dolarów.

Plan, podyktowany w dużej mierze przez wielkie organizacje farmerskie, jest popierany w zasadzie przez Prezydenta - elekta Roosevelta i ma być główną odpowiedzią na kampanijne obietnice demokratyczne przyjścia z pomocą rolnictwu.

Bil przechodzi teraz do senatu, gdzie czeka go ciężka przeprawa. Przewiduje się, że Prez. Hoover postawi swoje veto, jeżeli bil dotrze do niego. W takim wypadku demokraci musieliby przeprowadzić bil ponownie na specjalnej sesji, która zdaje się być nieuniknioną po objęciu kontroli przez pana Roosevelta i jego partję.

Bil ustala najniższe ceny pszenicy, bawełny, nierogacizny, tytuniu, tłuszczów, ryżu i fasoli amerykańskiej (peanuts).

Różnicę pomiędzy bieżącą ceną na farmie a „ceną sprzedaży" zdobywałoby się przez podatki na fabrykantów przetworów wymienionych produktów. Podatki te byłyby rozdzielane pomiędzy farmerów, którzy będą mogli dowieść, że zredukowali produkcję o 20 procent.

Wchodząc w życie w 30 dni po uchwaleniu, bil przewiduje „początkowy okres rynkowy". W tym okresie, cena pszenicy wynosiłaby 75 centów za buszel, bawełny — 9 centów za funt, 75 centów za buszel ryżu, cena nierogacizny wynosiłaby 5 centów za funt żywej wagi, funt masła kosztowałby 26 centów, a funt „peanuts" 3 centy. Przeciwnicy bilu operują głównie argumentem, że plan kosztowałby spożywców ponad $1,000,000,000.

SEN. LEWIS PROPONUJE E. K. JARECKIEGO NA SĘDZIEGO FEDERALNEGO.

Pragnie Dla Polaków Należnej Im Reprezentacji.

New York, 13. stycznia. — Senator James Hamilton Lewis z Illinois polecił wczoraj Prezydentowi-elektowi Rooseveltowi szereg ludzi, godnych jego zdaniem nominacyj na urzędy federalne.

Pomiędzy wymienionymi przez niego byli mayor Cermak z Chicago, Melvin A. Traylor, prezydent banku w Chicago, b. mayor Carter Harrison, Bruce Campbell z East St. Louis, Vincent Dallman, wydawca z Springfield i sędzia Louis Fitzhenry z sądu federalnego.

Sen. Lewis nie omawiał możliwych nominacyj na dwa wakanse istniejące na sędziowskiej ławie federalnej w Chicago wyjaśniając, że te nominacje powinny być najpierw przedstawione prokuratorowi generalnemu w gabinecie Roosevelta.

Senator jednakowoż wyjawił że popiera sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego i sędziego obwodowego Sullivana na te wakansy.

Senator Lewis pragnie, aby Polacy w Chicago, stanowiący wielką część ludności, a nie posiadający reprezentacji w sądownictwie federalnem, otrzymali należne im uznanie przez mianowanie sędziego Jareckiego na to zaszczytne stanowisko.

Pan Lewis nadmienił, że przedstawiając p. Rooseveltowi nazwiska mayora Cermaka, M. Traylora, Harrisona i innych jako godnych nagrody za ich usługi dla partji, nie proponował ich na jakieś specyficzne urzędy.

Sędzia Jarecki odmówił byłemu sędziemu miejskiemu S. Hellerowi przywileju do ponownego przeliczenia balotów. Edwin Hasten zwyciężył Hellera 262 głosami w wyborach listopadowych. Pan Heller ma ud[illegible] się ze swemi pretensjami [illegible] sędziego innego powiatu w [illegible]nie Illinois.



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

JAKIE EWOLUCJE PRZEJDZIE POSTAĆ KOBIECA ZA PIĘĆDZIESIĄT LAT?

Łysina jako pierwsze stadjum, a następnie.... tragiczne konsekwencje.

Od czasu gdy poraz pierwszy w roku 1920 moda nakazała kobietom obcinać krótko włosy, przeciwnicy tej męskiej fryzury wystąpili z zarzutami i z przyjacielskiemi radami... Grożono kobietom, że spotka je zasłużona kara, zarzucano, że uzurpują sobie przywilej wyłącznie męski, "dokładnego wyłysienia" w starszych latach, twierdzono, że kobieta z krótkiemi włosami zbrzydła, i t. p.

Mówiło się więc dużo o higjenie, o niestosowności i o różnych okropieństwach, jakie mogą spotkać kobietę modną z chłopięcą czupryną.

Higjena?! Tu piękna pani śmiała się i opowiadała z całkowitą słusznością, że na to się nie zgodzi, gdyż wiadomo jest, że krótkie włosy łatwiej utrzymać czyściej, aniżeli długie. Nie do twarzy! Piękna pani studjowała się przed lustrem, kazała się studjować swym fryzjerom, którzy wysilali swoją inwencję na pomysłowe loczki, na fryzurki "a la pacholę", "a la demon", "a la królowa Madagaskaru", i miljon innych fantazji, z których wyszła kobieta z odmienną twarzą, lecz równie pięknem i fascynującem obliczem.

Co roku w inną stronę wiatr wygładzał jej puszyste loczki, a fryzjerzy zarobili miljony dolarów na wymyśleniu "wiecznych fal".

Nieprawdą też jest, że od wieków kobieta dbała tylko o zewnętrzną stronę swej główki zapominając o wewnętrznem umeblowaniu...

Obecnie jednak popłoch w szeregi damskie rzuca dr. Bruno Oetteking, antropolog uniwersytetu Columbji.

Twierdzi on mianowicie, że szaleństwo kobiece, w podcinaniu stałem włosów na głowie, przyczyni się poza łysinami do rośnięcia włosów w miejscach najsłabszego oporu... to jest na piersiach, rękach i nogach. A z tej prostej przyczyny, jak tłumaczy znakomity uczony antropolog, iż komórki "włosowe" muszą gdzieś się rozrastać i mieć inne ujście. — Komórki te wybiorą więc sobie takie mejsca, gdzie im nikt nie będzie przeszkadzał, a kobiety w krótkim czasie zamienią się na owłosione kreatúry, porośnięte jak małpy włosami... Doktór antropologji tłumaczy tem tę złowieszczą zapowiedź, że każde ciało ludzkie posiada taką włosową substancję jak "keritin", która zwykle koncentrowała się na głowie, lecz z powodu wysilenia cebulek włósów znajdzie sobie inne ujście w organiźmie.

Dotychczas coprawda nie słyszeliśmy o tem, by specjalnie łysi mężczyźni pokrywali się gęstszym aniżeli przepisowe męskie uwłosienie... I coprawda od przeszło dekady kobiety miały czas kompletnie wyłysieć i poróść w innych okolicach ciała gęstem uwłosieniem...

Ale nie wiemy co będzie za pięćdziesiąt lat!... Może przepowiednie doktora Oettekinga zamienią się w owłosioną ponurą rzeczywistość i piękna pani nie będzie potrzebowała ukrywać swych wdzięków pod iluzjami materjałów, lecz będzie od stóp do głów pięknie pokryta własnem futrem. Może będą modne malowane włosy na jakieś specjalnie modne kolory! Może...

Powstaje smutne ale logiczne przecież pytanie, co stanie się z przemysłem jedwabnym, wełnianym, co zrobią zastępy krawców i krawcowych, co zrobią futrzarze?

Smutno mi się robi na samą myśl, jakie kataklizmy może wywołać fakt porośnięcia kobiet włosami! Zanik życia dyplomatycznego, handlowego, towarzyskiego... Zdziczenie obyczajów... O miłości nie będzie mowy... Znikną poematy, malarze przestaną uwieczniać swój genjusz natchnieniem, czerpaniem z wizerunku pięknej kobiety... — Świat doprawdy zejdzie na podłe psy... Co tu dużo mówić, będzie powrót do czasów jaskiniowych, bo owłosiona kobieta nie będzie potrzebowała ciepłego zacisznego mieszkania, lecz będzie mogła bezpiecznie nocować na drzewie..

Doprawdy, że strachem przejmuje to proroctwo, — a przytem, żeby to była tylko fantastyczna hipoteza, — ale dr. Oetteking, twierdzi, że jest to pewnik niewzruszony... może, jak przyjaźń chińsko-japońska.

Odepchnijmy jednak to widmo upokorzenia, jakie kiedyś zapowiada rodowi kobiecemu zacny antropolog i nie matrwmy się tak bardzo, a nuż z tego nic nie wyjdzie?...

Narazie kobiety prezentują bardziej niż kiedykolwiek, na przekór zapowiedziom sławnego uczonego, swe piękne białe plecy, zupełnie nieuwłosione. — Moda w tym roku zapowiedziała tak na bale jak i na lato specjalne dekolty do samego pasa z tem urozmaiceniem, że przy sukniach dekoltowanych mają być noszone sztywne kołnierzyki i mankiety. Dla większego kontrastu i oryginalności.

Mając nadzieję, że przepowiednia dra. Bruna Oettekinga nie sprawdzi się, nie będziemy tracić czasu na martwienie się ... I narazie nie zrezygnujemy z krótkich włosów!

Nina Gedroyć.



Maureen O'Sullivan, aktorka filmowa, w praktycznej sukience z bronzowego trykotu.

Kury karmione żołędziami dużo jaj znoszą. Żołędzie na ten użytek zebrać w jesieni, ususzyć w piecu zemlać na mąkę, którą potrochu jedzenie dla kur obsypywać.

Do duszonego mięsa kilka korzonków grzybów da doskonały smak.



"ENSEMBLE" ODPOWIEDNI DLA MATRON.

Anne Adams Modełko 2513.

Zamówić można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44 i 46. Na wielkość 36 potrzeba 5 jardów 39 calowej materji i ⅝ jarda 2 calowej koronki.

SKROMNA LECZ NADZWYCZAJ SZYKOWNA.

Modełko 993.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2⅝ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTOW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko......................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Matki Powinny Urabiać Przyzwyczajenia Dzieci.

Z ubolewaniem słuchamy nieraz opowiadań o sposobie chowania dzieci ludzi bogatych— od samego urodzenia przechodzą te "biedne" dzieci pod kontrolę osób obcych, płatnych, których zadaniem jest spełnianie wszelkich posług przy dziecku, nawet wtenczas gdy po wieku jego należałoby się spodziewać większych umiejętności. Dziecko widzi się otoczone rojem służby i przyzwyczaja się do tego, że ktoś ściele jego łóżeczko, ktoś inny sprząta jego pokój, że bona czyta mu bajki i zbiera z podłogi zabawki, a inna jeszcze osoba podaje mu jadło do stołu.

Nie będziemy wchodzić w to, czy dziecko to jest szczęśliwe, czy czuje się kochane przez kogokolwiek w tym przeludnionym domu, albo, czy zawsze w życiu będzie go stać na otaczanie się rojem służby, do której przywykło.

Chodzi nam o dzieci rodzin przeciętnych, których nie stać nawet na przyjęcie jednodniowej pomocy raz w tygodniu.— Dzieci tych rodzin, tak samo jak dzieci bogaczy nie są przyzwyczajane do spełnienia jakichkolwiek drobnych czynności, ponieważ spełniają to wszystko matki, mające cudowne acz szkodliwą dla dziecka zdolność podwajania i potrajania swych sił.

Nie można powiedzieć, by matka, która za 5-letniem dzieckiem, sprząta rozrzucone zabawki i ta, która 6-letnie dziecko ubiera własnoręcznie od bielizny do ostatniego kawałka odzieży, robiła to z miłości dla dziecka, lecz z braku cierpliwości i wytrwałości w kierowaniu dzieckiem i wykorzystaniu jego dobrych chęci z jakimi doprasza się ono o różne zajęcia.

Przyzwyczajenia nabrane we wczesnem dzieciństwie, mają duże wpływy na ukształtowanie się charakteru. Dziecko paroletnie przyuczane do słania własnego łóżeczka (tylko matka musi zamknąć oczy na nierówno rozpostartą kapkę), do zbierania po obiedzie srebra ze stołu, do zamiatania podłogi w kuchni, itp., będzie dumne z tego, że ktoś na pomoc jego liczy, że jest potrzebne w domu o pewnej godzinie i wyrośnie na człowieka pilnego i obowiązkowego. A już pod żadnym warunkiem nie powinna matka ganić dziecku jakiejś zabawy jako nieodpowiedniej dla niego, jak naprzykład wyśmiewać chłopca, że gotuje lub pierze, a dziewczynkę, że kuje coś młotkiem i patyki rżnie piłką brata. Wszak widzimy kobiety na stanowiskach dawniej zajmowanych wyłącznie przez mężczyzn, dlaczegóżby więc mężczyzna nie mógł dorównać kobiecie w gotowaniu nie będąc z zawodu kucharzem, albo dlaczego nie miałby nauczyć się przyszywania guzików. Kiedyś przecie pójdzie z domu i wypadnie mu stołować się w restauracji, za co odpowiadać będzie jego żołądek, a właściwie odpowiadać powinna matka, która nie nauczyła go tak jak córkę gotowania rzeczy zwyczajnych i zdrowych. Harcerstwo dopiero zaczęło uczyć go samowystarczalności, bo musiał w obozie spełniać to wszystko, co w domu wykonywała matka lub siostry, a co jednak nie zabiło w nim dumy męskiej.

Każda matka wie z doświadczenia, że trudno jest wdrożyć dziecko do wypełniania różnych czynności, a że jest młoda i silna, więc spełnia rolę niańki, kucharki, bony, pokojówki, itp., nie myśląc, że czyni dziecku krzywdę odsuwając go od tych zajęć, z któremi w przyszłości nie da sobie rady.

Matka powinna uprzytomnić sobie, że do niej należy przygotowanie dzieci do walki z życiem, bo czas wreszcie położy kres jej młodości i siłom, a dzieciom pozostanie to, do czego ich przyzwyczaiła i to w bardzo młodym wieku.



Efektowna kreacja Chanela z materji koronkowej "cire", ubrana błyszczącemi dżetami.

Co Robić Aby Mieć Ładną Cerę?

Problem ten zajmuje umysły kobiece bez względu na wiek, urodę i wykształcenie. Ładna cera jest bowiem pierwszym warunkiem urody kobiecej. — Nie możemy uważać za piękną osobę, która przy klasycznych nawet rysach i pięknych linjach, ma twarz bladą, z żółtawym odcieniem, pełną krost lub plam.

Pierwszym warunkiem dobrej cery jest zdrowie; drugim, czystość; trzecim, odpowiedni tryb życia; na czwartem dopiero miejscu postawić należy stosowanie pewnych racjonalnych zabiegów kosmetycznych.

Zacznijmy od zdrowia. Nowoczesna higjena uczy nas, że należy unikać tego, co szkodzi zdrowiu, lecz przedewszystkiem podnieść odporność ustroju na czynniki szkodliwe i starać się hartować systematycznie od lat najmłodszych.

Bardzo ważnym czynnikiem dla organizmu ludzkiego jest wpływ światła i słońce. Dlatego też wskazanem jest przebywać jak najwięcej w miejscach gdzie słońce ma dostęp.

Stan zdrowia całego organizmu odgrywa olbrzymią rolę w ogólnym wyglądzie kobiety. Wszelkie stany psychiczne, kobiece choroby, choroby przewodu pokarmowego, jak katary żołądka, kiszek, wątroby i śledziony, nieregularne wypróżnianie kiszek, odbijają się na cerze kobiety. Wtedy to nawet młode osoby mają wygląd nadwiędnięty, cerę żółtą, usianą plamami i krostami. Dbanie o zdrowie, jest jednocześnie dbaniem o świeży i ładny wygląd.

Przy cierpieniach ogólnej natury jak najwcześniej trzeba się udać do lekarza, nie dopuszczając do chronicznego cierpienia. Bardzo często naprzykład worki pod oczami, mają przyczynę w chorobie serca lub nerek. Na nic tu różne kremy cudowne i patentowane środki, jeżeli przyczyna leży w głębi organizmu. Należy więc tę przyczynę usunąć a dopiero potem leczyć skórę.

Nader ważnym warunkiem pięknej cery jest bezwzględna czystość. Jeżeli kobieta chce mieć piękną cerę, musi przynajmniej kąpać się co drugi dzień w ciepłej wodzie, a zmywać się od stóp do głów przynajmniej raz na dzień.

Należy sobie uświadomić, że kobieta, która myje twarz i ręce tylko raz na dzień, nogi raz na tydzień i kąpie się w długich odstępach czasu, nie może mieć ładnej i zdrowej cery.

Czego Nie Robi Dobra Gospodyni.

Nigdy nie szuka kluczy. — Przy zajęciach domowych nie nosi kosztownych sukien. — Sama każe sobie dawać przez męża pieniędzy na gospodarstwo w małych kwotach, lecz bierze pensję tygodniową, lub miesięczną i w oddzielnej książeczce prowadzi z niej rachunek. — Nie pozostawia byle gdzie butelek ani torebek z trującemi substancjami. — Nie stawia naczyń z gorącemi płynami w takich miejscach, gdzie dzieci mogłyby je łatwo dosięgnąć. — Nie stawia gorących rondli ani półmisków na politurowanych wierzchach komód i stołów. — Nie pozwala muchom wpadać do potraw i napojów. — Nie gotuje żadnej patrowy bez przykrywki. — Nie gotuje na gwałtownym ogniu, lecz raczej dłużej na powolnym płomieniu. — Nie wbija gwoździ zapomocą żelazka do prasowania, lecz przy tej czynności posługuje się młotkiem. — Nie używa nożyczek zamiast obcęgów do otwierania drewnianych pudeł. — Nie pozostawia mioteł w kącie. — Nie płócze nigdy szklanych naczyń we wrzącej wodzie. — Nie używa ozdobnych serwisów do codziennego użytku. — Nie używa srebrnych łyżek przy kucharskich zajęciach i nie rozłupuje drzewa nożem. — Nie podaje na stół zimnej zupy. — Nie pozwala, aby mleko wykipiało, albo też przypaliło się. — Nie pozwala, aby światło wypalało się bez potrzeby. — Nie pozostawia niezakorkowanych butelek ze spirytusem i olejem. — Nie pozwala, aby spleśniał ser, lub mięso. — Nie kraje chleba póki jeszcze ciepły. — Nie wbija jaj do ciasta, nie powąchawszych ich poprzednio. — Nie używa agrafek, ani szpilek w miejscach rozprutych i nie przyszywa w ostatniej chwili guzików i wieszadeł. — Nie suszy wigotnego obuwia na gorącym piecu. — Nie pozostawia okien otwartych na przestrzał. — Nie zasypia po południu i nie pozostaje do północy poza domem. — Nie prowadzi gawęd z sąsiadkami po dziedzińcach i na froncie domu. — Nie pozwala sobie donosić plotek. — Nie powierza swych dzieci opiece osób obcych, lecz wraz z niemi pracuje, bawi się i sypia. — Nie trzepie żadnych rzeczy w sieni, lecz schodzi z tem na podwórze.

RADY KUCHENNE.

Pączki doskonałe.

Dwie kwarty mąki rozczynić pół kwartą mleka i dwoma uncjami drożdży. Gdy ciasto ruszy wlać 20 żółtek ubitych z ćwiercią funta cukru, pół funtem masła, kieliszek araku, trochę wanilji dla zapachu i wyrabiać ciasto godzinę, bo od wyrobienia zależy dobroć pączków i zostawić aby podrosło. Następnie wyłożyć ciasto na stolnicę, rozwałkować, wyciskać szklanką placuszki, nakładać konfiturami, zlepiać po dwa takie krążki, zacisnąć dobrze brzegi i poukładać na sicie, ażeby nieco podrosły, a potem smażyć w gorącym smalcu, kłaść na spód wyrośniętą stronę i potrząsać często rądlem. Smaży się na wolnym ogniu, uważając jednak ażeby smalec był bardzo gorący, co poznaje się jeśli po wrzuceniu kawałka ciasta, ciasto to zacznie się rumienić, jeśli zaś jest blade to smalec nie jest dosyć gorący. Po wyjęciu pączków zaraz obsypać je cukrem i kłaść na bibułę ażeby tłustość wsiąkła.

Chróściki (faworki) żółtkowe.

Na kwartę mleka bierze się sześć żółtek i dwa całe jajka, które ubić do białości z trzema uncjami cukru, zmieszać z mąką, dodać ćwierć funta masła, kieliszek araku i wygnieść doskonale na wolne ciasto, rozwałkować je cienko jak na makaron, pokrajać zębatem kółkiem na pasy, szerokości jednego cala lub więcej, potem na kawałki, pięć lub sześć cali długości, każdy kawałek przekroić wzdłuż w środku, przewinąć przez to nakrojenie i smażyć w gorącym smalcu do rumianego koloru. Po wyjęciu osypać zaraz cukrem z cynamonem.

Gdy robimy pierogi lub naleśniki z gotowanego mięsa, dodać świeżego siekanego mięsa i troszkę solonego masła; farsz będzie soczysty.



Ręcznie haftowane kwiaty i ptaki rozjaśniają ciemne stroje. Na ilustracji, od lewej ku prawej: Prosty lecz bardzo szykowny kostjum z zielonej wełny z jedwabnym zielonym kołnierzem. Do tego zielony filcowy kapelusik z jedwabną wstążką.—W ramce, najnowszy model kapelusza na formalne okazje. Składa sie on z czarnych pasów aksamitnych, luźno związanych. — Bebe Daniels, aktorka filmową, we wspaniałem futrze z tchórzów z szerokimi rękawami i ogromnym kołnierzem. — Pyżama z czarnego atłasu z wyhaftowanym w naturalnych barwach pawiem i kwiatami. — Futrzana pelerynka i zarękawek z suknią wieczorową z żółtej krepy ubrana bronzowym aksamitem. — Oryginalna suknia obiadowa z granatowej taffety haftowanej w kwiaty.

NOTATKI REPORTERA

Dzisiaj kontesty koszykarzy z Weber High.

Dzisiaj piątki koszykarzy lekkiej wagi z wyższej szkoły Weber High stają do gry w piłkę koszykową z piątką szkoły św. Michała. Będą to pierwsze kontesty dla piątek z Weber w lidze Katolickiej. Gra rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem, a odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły św. Michała.

* * *

Trzy lata w kozie za strzelaninę.

Za strzelaninę i rozbicie okien w restauracji pnr. 2325 West 22ga ulica po kłótni z właścicielem wczoraj na trzy lata więzienia skazani zostali: Edwin Klatt, z pnr. 2025 West 18ta ulica; Franciszek Stroka, z pnr. 2331 South Spaulding ave. i Wiktor Koren, 2213 — 23ci place.

* * *

Stało się to pnr. 2048, a nie 2846 Milwaukee ave.

Wiadomość o pochwyceniu rabusia przez psa, podana za pismami amerykańskiemi, jest o tyle mylna, że podaliśmy, iż stało się w opróżnionym składzie pnr. 2846 Milwaukee ave., a miało być pnr. 2048 Milwaukee ave., jak donosi stróż, Piotr Brown, który dokonał aresztowania rabusia i jest właścicielem psa.

* * *

Cegielnik postrzelił panią Lent.

Pani Janina Lent, lat 40, wczoraj została postrzelona cztery razy i prawdopodobnie śmiertelnie okaleczona w swoim domu pnr. 6108 South Sangamon ulica. Jej napastnik, Jan J. Cegielnik, lat 43, cieśla bez pracy, piątą kulą zadał sobie ranę w rękę, poczem skoczył z werandy na drugiem piętrze i boleśnie się okaleczył. Obu policja przewiozła do szpitala Englewood, gdzie lekarze po egzaminacji orzekli, iż tak pani Lent jak i jej napastnikowi Cegielnikowi grozi śmierć. Kłótnia o dług doprowadziła do tego, że rozgniewany Cegielnik postrzelił gospodynię w jej domu.

* * *

Pani Hoffman zmarła po wypadku.

Ofiarą wypadku automobilowego przy narożniku North ave. i Orchard ulicy padła pani Anna Hoffman, z pnr. 1837 Clybourn ave., która w kilka godzin potem ducha wyzionęła w swojem mieszkaniu.

* * *

Obrabowali właściciela składu przy Belmont ave.

Stanisław Kupis, właściciel składu z drobiazgami, pnr. 5545 Belmont ave. wczoraj został orabowany z gotówki w sumie $438 przez dwóch rowelwerowiczów, którzy potem odjechali w automobilu.

* * *

Stracił życie podczas pracy w kiełbasiarni.

Maksymiljan Jakowski, lat 43, zatrudniony w kiełbasiarni spółki Arnold Busch and Sons, pnr. 6151 Ravenswood ave., wczoraj został zabity, gdy przypadkowo wpadł do maszyny używanej do cięcia i mieszania mięsa.

* * *

Strzelał za rabusiami, ale ci zdołali zemknąć.

Adwokat Benjamin H. Vanderveld, którego biuro znajduje się na 11em piętrze w budynku pnr. 64 West Randolph ulica, wczoraj wrócił do swego biura w chwili, gdy na podłodze leżeli jego klerk, Władysław Pacanowski i klient James Forbes, a nad nimi stał z rewolwerem w ręku bandyta. Na rozkaz bandyty i adwokat ten położył się na podłodze, ale blisko własnego biurka, w którem znajdował się rewolwer. Gdy bandyta z kolegą wychodził po skradzeniu razem $45 w gotówce, adwokat ten wybiegł za nimi z biura i dał kilka strzałów. Ale marnie strzelał, gdyż bandyci cali i przy dobrem zdrowiu zdołali zemknąć w strony nieznane.

* * *

Myrda w kozie za kradzież automobila.

Michał Myrda, lat 17, z pnr. 2545 Logan bulwar wczoraj został aresztowany w skradzionym automobilu, przy narożniku Milwaukee i Kedzie avenues. Po aresztowaniu zawiózł on policjanta Alberta Ruffa do garażu w pobliżu swojego domu, gdzie pokazał miejsce ukrycia skradzionych przyborów automobilowych i narzędzi chirurgicznych. Myrda powiada, że walizkę z instrumentami chirurga znalazł w automobilu, który skradł parę tygodni temu.

* * *

Dał mu opiekę i naukę, a ten go oszukał.

Patrycjusz L. McArdle, adwokat z biurem pnr. 30 North La Salle ulica, wczoraj kazał aresztować mężczyznę, któremu sam udzielił opiekę i dał wyższe wykształcenie, a potem biuro, a ten niewdzięcznik za to oszukał go na $2,500, sprzedając mu hipotekę bezwartościową. Antoni J. Schmidt dzisiaj siedzi w kozie. Gdy liczył lat 13, rozpoczął pracę w biurze swego dobrodzieja, który nim bardzo się zainteresował. Nie tylko że otoczył go wszelką opieką jak syna własnego, ale nawet pamiętał o nim w zapisie pośmiertnym, który wczoraj potargany spoczął w koszu. Kilka tygodni temu Schmidt sprzedał adwokatowi hipotekę wspomnianą, nadchodzić zaczęły skargi i rozpoczęła się inwestygacja, która wykazała, że Schmidt nie tylko swojego pracodawcę naciągnął, ale także oszukał Roy M. Getschowa, z pnr. 32 West Austin avenue, panią Annę Błażek, która straciła $4,000 i Wiktora Sivore, z pnr. 105 So. La Salle ulica.

* * *

Nowy lokal „City Optometrists" w tym samym budynku.

Donoszą nam, że od lat 27. istniejący lokal firmy "City Optometrists" został przeniesiony do nowego lokalu w tym samym budynku pnr. 1570 No. Damen avenue. Spółka ta posiada przyrządy najnowsze do badania wzroku i wykonuje wszelkie prace w zakres ten wchodzące. Drugi lokal znajduje się pnr. 2607 W. Division ulica.

Kontroler Szymczak przemówi w bibljotece Toman'a.

M. S. Szymczak, kontrolor miasta Chicago przemawiać będzie na zebraniu w bibljotece Jana Toman'a, znajdującej się przy narożniku 27ej ulicy i Crawford avenue, w piątek, dnia 20go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, o "Finansowem położeniu miasta Chicago". Przewodniczącym zebrania będzie p. Leonard Lambs Serdiuk. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

"Midwest" o zniżonych cenach.

Wielu producentów zniżyło ceny na towarach, a na niektórych artykułach ceny są tak niskie, jakie jeszcze nigdy nie były. Ponieważ zasadą właścicielki „Midwest Składów" jest dawać publiczności możność oszczędzenia w wydatkach, zastosowały one natychmiast owe zniżone ceny. W dzisiejszem ogłoszeniu wymienione są artykuły, wyznaczone na wyprzedaż po nowych, niskich cenach. Jeżeli która z gospodyń otrzymuje kartki na żywność, a chciałaby towar kupować w którymkolwiek „Midwest Składzie", nich zażąda w odnośnem biurze, by następna kartka była wystawiona na "Midwest Skład".

* * *

Zajmują się naprawą, przebudową i obsługą aeroplanową.

Spółka „The Aviation Engineering Company", p. nr. 3435 South Michigan avenue. Korporacja chicagoska, obecnie zajmuje się naprawą, przebudową i obsługą aeroplanów w nowym trzypiętrowym budynku znajdującym się w samem „sercu" składów automobilowych. Jerzy „Scotty" Clyde, dawniej połączoną ze spółką Pratt and Whitney Co., później ze spółkami Wright Aeronautical Co. i Curtiss Wright Flying Service, w nowej korporacji jest zarządcą wydziału inżynerji i obsługi, sprzedażą zaś zajmuje się William N. Edwards, dawniej pracownik spółki Curtiss Wright Flying Service. Spółka nowa zajmuje się także wyszkoleniem nowych pomocników i sprzedaje nowe i stare aeroplany, motory i przybory. Staraniem tej spółki jest w Chicago urządzić swoją stałą kwaterę.

* * *

W niedzielę instalacja na Trójcowie.

Klub Obywatelek na Trójcowie urządza wieczorek instalacyjny połączony z podaniem przekąsek w przyszłą niedzielę, dnia 15go stycznia, o godzinie 3-ciej po południu, w kawiarni św. Trójcy. Panie Teresa Białoruska, prezeska i Agnieszka Słomińska, sekretarka proszą wszystkie członkinie wyżej wspomnianego klubu o przybycie i branie udziału w wspólnej zabawie. Dla urozmaicenia wieczorku tego urządzony będzie doborowy program.

HOOVER ODRZUCA BIL FILIPIŃSKI.

Washington, 13. stycznia. — Po ostatecznej konferencji z sekr. wojny Hurley'em, Prezydent Hoover przygotował wczoraj dla kongresu pismo wetujące bil, który miał dać wyspom Filipińskim niezależność w 10 latach. Sprzeciw Prezydenta ma być doręczony dzisiaj na Kapitolu.

BANDYTA POSTRZELONY; DRUGI UCIEKŁ Z $40,000.

Berea, O., 13. stycznia. — W napadzie rabunkowym na Commercial Savings and Loan Co., jeden bandyta został postrzelony i ujęty. Drugi uciekł unosząc łup w postaci $40,000 w gotówce.

ZE STANISŁAWOWA

Tow. św. Rocha, grupa 71 Stow. Polaków w Am. będzie miało roczne posiedzenie, dnia 14-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia Michał Czajkowski, prezes, Antoni Zientek, sekr. prot.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przyjdą do spowiedzi św. jutro o godzinie 3:30 po południu, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 9tej rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Kapelan tegoż towarzystwa, X. Edward Golnik, C. R. uprasza członków o wypełnienie tego obowiązku religijnego i o przybycie po południu do sali Kościuszki, skąd udadzą się do kościoła na nieszpory, po których X. prałat Tomasz P. Bona, dokona uroczystej ceremonji przyjęcia członków do tego towarzystwa.

RZĄD RUMUŃSKI USTĄPIŁ.

Bukareszt, Rumunja, 13. stycznia. — Gabinet rumuński premjera Juljusza Maniu złożył wczoraj na ręce króla Karola rezygnację. Rozeszła się tu wiadomość, że król Karol wezwał do siebie b. premjera, Vaide-Voivodę, któremu chce polecić zorganizowanie nowego rządu. Do upadku rządu Maniu doszło po zatargu rządu z królem o sprawy policji państwowej.

BRAT POMŚCIŁ KRZYWDĘ SIOSTRY.

San Antonio, Tex., 13. stycznia. — Albert James McCoy, 27-letni atleta, czekający na rozprawę jako oskarżony o znieważenie p. Mary Doolittle zeszłego lipca, został zastrzelony onegdaj w nocy i brata dziewczyny aresztowano jako zabójcę.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Klubu Polskich Muzyków z Amerykańskiej Federacji lokalu 10-go odbędzie się dzisiaj, w piątek, dnia 13-go stycznia o godzinie 8ej, w sali zwykłych zebrań. — Prezesem jest T. T. Gulik, a sekretarzem B. Wrocławski.

*

Z Jackowa.

Tow. Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, grupa 92 Z. P. w Am. będzie miało posiedzenie w piątek, dnia 13go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, na którem będzie instalacja nowych urzędniczek. Po posiedzeniu podana będzie przekąska. Komitet instalacji tworzą: Agnieszka Koj i Agnieszka Kalinowska. — Marja Narkiewicz, prezeska, A. Kalinowska, sekr. prot.

*

Ważne zawiadomienie.

Tow. Kóla Jana III Sobieskiego, gr. 221 U. P. — Zarząd Towarzystwa zawiadamia wszystkich członków, iż dzień posiedzeń został zmieniony. Zamiast w trzecią sobotę miesiąca, posiedzenia odbywać się będą co trzecią niedzielę, w sali zwykłej. Roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go stycznia, o godz. 2ej po południu. — Jan Guziec, prezes, Jan Bielenda, sekr. fin.

*

Placówka I-go Pułku Strzelców Polskich Nr. 90, S. W. A. P.

Roczne posiedzenie odbędzie się w piątek ,dnia 13go stycznia, w Sokolni, pnr. 1062 No. Ashland ave., o godzinie 8ej wieczorem. — M. Bernadzikowski ,prezes, J. Składanowski, sekr.

*

Posterunek T. Roosevelta Nr. 4.

Roczne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 13go stycznia, w sali ob. J. Stefanika przy nar. Noble i Superior ulic, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Ważne sprawy mieć będą miejsce na tem posiedzeniu wobec czego uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie. Po posiedzeniu odbędzie się "smoker" dla zebranych weteranów i gości. W sobotę, dnia 21-go stycznia, w dużej sali ob. J. Stefanika odbędzie się instalacja wspólna tak urzędników Posterunku Roosevelta jak i urzędniczek Oddziału 5-go Legjonu Pań przy tymże Posterunku. Po programie przemówień odbędzie się zabawa taneczna. — Henryk Trawiński, kom., Jan Borysiewicz, adj.

Antonio Indelicato, którego nazwisko policja łączyła z kilku zbrodniami, ostatnio z morderstwem Józefa Wyszewskiego, którego zwłoki znaleziono w worku na pustej parceli budowlanej w New Yorku, skończył swoją karjerę. Niewyśledzeni sprawcy zabrali go na „ride" i zastrzelili.

Indelicato obchodził się niedelikatnie z bliźnimi, tak samo i z nim załatwiono się niedelikatnie.

POŻAR KOŚCIOŁA W MONTREALU.

Montreal, Que., 13. stycznia. Ogień zniszczył tu wczoraj kościół katolicki p. w. św. Ludwika Francuskiego. Zgorzało wiele cennych relikwij i malowideł.

Z Klasztoru SS. Zmartwychwstanek w Norwood Park.

Dzielne Towarzystwo Opieki Pań nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Park, miało swoje instalacyjne posiedzenie w lokalu Sióstr przy ul. Hermitage i Cortland. Miłą niespodziankę sprawił towarzystwu obecnością swoją Ks. W. Nosal, asysten Katolickiego Tow. Dobroczynności, który już od kilku miesięcy jest jego kapelanem. Szan. urzędniczki ponownie przysięgały wierność swoim obowiązkom. Także wszystkie członkinie, zachęcone przemową Ks. Kapelana okazały chęć szczerą do podjęcia wydatniejszej dla dobra zakładu Sióstr pracy. Na temże zebraniu przybyły dwie nowe siły towarzystwu zacnemu w osobach pani K. Sobieckiej i pani M. Stec. Ks. Kapelan z całem poświęceniem przykłada się do pracy dobroczynnej, na zebraniu podał propozycję, o której później doniesiemy, w celu niesienia pomocy zakładowi Sióstr. Członkinie towarzystwa chętnie przyjęły ów projekt i, znając ich zapobiegliwość, możemy się spodziewać szybkiej realizacji tej pięknej myśli.

Doroczne to posiedzenie zamknięto smaczną kolacją połączoną z miłym programem.

*

Już szybkim tępem zbliża się ostatnia niedziela stycznia, dzień 29go b. m., a z nim zapowiedziane jednodniowe rekolekcje dla pań i panienek, w klasztorze naszym. Porządek ćwiczeń pobożnych będzie ten sam, co zeszłym razem w święto Chrystusa Króla. Mianowicie: Msza św. o godz. 10tej; jedna konferencja kapłana przed, druga po południu; droga krzyżowa; Godzina św. i błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem.

Szan. Rodaczki, które już odprawiały nieraz takie ćwiczenia duchowne wiedzą doskonale ile one przynoszą korzyści duchownych. To też niech o ile możności każda z nich postara się choć o jednę nową rekolektankę na zbliżającą się ucztę duchowną, czyli rekolekcje św. Takie apostolstwo z Waszej strony przyniesie wiele pociechy Sercu Jezusowemu, a Wam nagrodę w Niebie.

Przybywajcie, całem sercem poświęcimy się Wam i uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, abyście dużo owoców duchowych zebrały podczas tych kilku godzin rekolekcyjnych i później rozsiewały woń cnót i dobrym przykładem świeciły dokoła dla większej chwały Bożej.

Co Słychać na Polonji.

Pani Małgorzata Wujtyk, policjantka z Hervey bawiła w stołecznem mieście Springfield, Ill. na inauguracji gubernatora Hornera, w towarzystwie swej siostry i szwagra.

*

Jutro o godzinie 4tej po południu w kościele św. Jadwigi będą ślubować p. Józef Olejniczak, syn pp. Stanisława i Marjanny Olejniczaków, z panną Leokadją Federowicz, córką pp. Józefa i Katarzyny (z Robajdków) Federowicz. Młodej parze drużbować będą: p. Edward Federowicz ,brat pani młodej z panną Eugenją Wachowicz; p. Feliks Cerepa z panną Franciszką Olejniczak, siostrą pana młodego. Kwiaciarką będzie Janina Piotrowska. Solo odśpiewa pani Emilja Jayko. Uczta weselna odbędzie się w domu rodziców pani młodej pnr. 2042 Cortland ul.

GEN. MacARTHUR STAWIA SIŁĘ ZBROJNĄ AMERYKI NA 17-em MIEJSCU.

Protestuje Przeciw Obcinaniu Kredytów na Armję.

Washington, 13. stycznia. — Gen. Douglas MacArthur, szef sztabu armji amerykańskiej, powiedział na przesłuchach przed poselską komisją budżetową, że radykalne redukcję kredytów na lądowe siły zbrojne, żądane w prezydenckim preliminażu budżetowym, zadają śmiertelny cios obronie krajowej.

Protestując przeciw nadmiernej ekonomji w czasach, kiedy warunki światowe są tak niepewne, generał powiedział, że armja amerykańska, przy redukcjach budżetowych, stawia Stany Zjedn. na 17-em miejscu pod względem lądowej siły militarnej pomiędzy narodami świata.

„Żyjemy w niespokojnych czasach" szef sztabu powiedział. „Naprężona sytuacja na Dalekim Wschodzie jeszcze raz podkreśla niepewność traktatów jako gwarancji pokoju międzynarodowego."

Podczas gdy Stany Zjedn. redukowały swoją siłę zbrojną — gen. McArthur mówił — inne państwa, oceniające właściwie kierunek spraw światowych, wzmacniały swoje armje robiąc oszczędności gdzieindziej W takim stanie rzeczy można się spodziewać, że Stany Zjedn. zajmą jeszcze niższe miejsce na liście sił zbrojnych poszczególnych narodów.

Armja amerykańska jest zdaniem generała przygotowana do wyekwipowania 2,000,000 ludzi w najniezbędniejszy rynsztunek, odczułaby jednak brak wielu rzeczy w wypadku nadzwyczajnej potrzeby.

POTRÓJNA EGZEKUCJA W SING SING.

Ossining, N. Y., 13. stycznia. W ciągu 16 minut, trzech młodych skazańców stracono ubiegłej nocy w Sing Sing w krześle elektrycznem za morderstwo.

Zmiana.

— W zeszłym roku w barach było tak pełno, że nie było na czem siedzieć.

— A teraz?

— W tym roku tyle siedzi, że w barach jest pusto.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Napoleon is the military leader who crossed the Rubicon			
2. Man's principal source of ivory is from elephant tusks			
3. Helium gas is inflammable			
4. An iconoclast is a breaker of images; one who assails cherished beliefs..................			
5. There are seven white stripes and six red stripes in the United States flag........			
6. Charles Francois Gounod composed "Faust"			
7. There are 13 or 14 high tides in a week......			
8. Grover Cleveland, besides being president, was governor of New Jersey..........			
9. Columbus sailed from Italy on his first voyage to America			
10. Sponges are aquatic animals of a low order, with pores in the body walls..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.





CZY NIE PRAWDA!



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Żalów Zawodzić Nie Trzeba, Ale Prawdę Powiedzieć Należy.

Podobno "niektórzy z naszych polskich demokratów już opuszczają ręce w staraniach o patronaż i zapowiadają z góry i napewno, że Polacy nie zostaną dopuszczeni do stołu, przy którym odbędzie się podział łupów."

Na to inni odpowiadają, że "zawcześnie jeszcze," niby na owo opuszczanie rąk, i że "łupy jeszcze nie rozdane."

Oczywiście, żalów zawodzić nie trzeba nawet wtedy, gdy się co straci, gdy się przegra, albowiem żałowanie wcale tu nie pomoże. Ale prawdę powiedzieć należy dla uświadomienia ogółu, dla pouczenia zarówno tych, co ręce opuszczają, jak i tych, co sądzą, że na żale jeszcze za wcześnie.

Otóż ci ostatni niechaj się dowiedzą, że co lepsze "dziaby" polityczne w mieście, powiecie i dystrykcie sanitarnym dawno ju zostały obsadzone. Wadomo przecie, że demokraci doszli tam do władzy na długo przed wyborami listopadowemi. Obecnie jest mowa o "dziabach" stanowych. One są przedmiotem żywej dyskusji między politykierami i one przykuwają uwagę naszą na dzisiaj. Kładziemy nacisk na słowo dzisiaj, gdyż właśnie od poniedziałku wpisują się nazwiska kandydatów na różne urzędy.

Ci, co podobno ręce opuszczają i tracą nadzieję uzyskania patronażu dla obywateli polskiego pochodzenia mogą tracić wiarę. Jesteśmy w stanie oświadczyć publicznie, że partyjni mechanicy maszyny demokratycznej robią w tej chwili wszystko, żeby Polaków okpić. Dlatego Pismo nasze alarmuje opinję publiczną, gdyż widzimy jasno pewne machinacje, zmierzające do pokrzywdzenia obywatelstwa polskiego pochodzenia. Widzimy, jak niektórzy z naszych polskich politykierów gotowi sprzedać nas za "dziab" dla siebie.

Panowie komitymani!

Przez wiele lat pouczaliście lud nasz, iż prawdziwa siła w polityce, prawdziwy wpływ i znaczenie leżą w komitymaństwie. Mówiliście nam wszystkim, że nie kongresman, nie alderman, nie przedstawiciel w legislaturze, lub senator stanowy, czy sędzia — znaczą wiele w polityce, tylko wy, panowie komitymani.

Zgadzaliśmy się z wami najzupełniej. I nietylko zgadzaliśmy się, lecz dawaliśmy, to znaczy pisma dawały wam pełne poparcie. Nawoływały one lud nasz, żeby was wybierał komitymanami, bo przez was, przez komitymanów wiodła droga do zdobywania coraz więcej i coraz wyższych urzędów.

Wy, panowie komitymani, jesteście budowniczymi partji. Jej siła i znaczenie, jej zwycięstwo lub klęska od was zależą. Za to partja was nagradza, za to wy decydujecie, kto kim ma być w polityce.

Polacy w Chicago patrzą dzisiaj na swoich komitymanów demokratycznych, na panów: Szymczaka, Przybyłę, Zintaka, Kociałkowskiego i Winieckiego.

Polonja chicagoska śledzi was pilnie i czeka cierpliwie. Ona się spodziewa, że interesu tej Polonji dopilnujecie, że go nie zaprzepaścicie. Jeżeli zaprzepaścicie, wtedy zdacie rachunek przed Polonją w chwili, gdy znów będziecie wołali o głosy dla siebie i partji.

W czasie kampanji przedwyborczej nawoływaliście, aby rodacy głosowali "straight democratic ticket." Dziennik Chicagoski przyrzekł wtedy przypomnieć wam to nawoływanie po wyborach, gdy przyjdzie do rozdawania "dziabów" i uwzględniania zasług.

Panowie komitymani! Polonja chicagoska żąda od was, ażebyście w jej imieniu żądali od partji uwzględnienia słusznych aspiracyj obywateli polskiego pochodzenia. Wyście sami pouczali lud nasz, że nie kto inny, tylko komitymani mogą coś wskórać. Pokażcie to dzisiaj na przykładzie.

Idźcie, żądajcie i powiedzcie głośno, iż żądania wasze popiera cała Polonja.

Podatki Czy Oszczędność.

Dzisiejsze nastawienie polityczne wskazuje, że kto jak kto, ale podatnik amerykański nie powinien się łudzić nadzieją jakiejś ulgi. Ostatnie konferencje pomiędzy krajowymi przywódcami demokratycznymi każą się obawiać, że zrównoważenie budżetu będzie uskutecznione głównie przez powiększenie dochodów rządowych, nie przez zmniejszenie rządowych wydatków. Zaś większe dochody rządowe da się osiągnąć tylko przez wyższe lub nowe podatki.

Liderzy demokratyczni wyrwali się nie w porę, kiedy zaproponowali podwyższenie rat podatku dochodowego, i to tylko od małych i średnich dochodów, jako najlepszy i najprostszy środek zrównoważenia budżetu. Chór protestów, jaki powitał tę sugestję i szybkie jej cofnięcie, położył krzyżyk na ten niewczesny pomysł, przynajmniej na teraz. Przywódcy demokratyczni zrozumieli widać, że właśnie im, którzy podczas kampanji kruszyli kopje o „zapomnianego człowieka" i bili tak silnie na oszczędność w rządzie, ba, obiecywali obciąć koszt rządu krajowego o jedną-czwartą, a więc o okrągły miljard dolarów, nie pasuje przykręcanie śruby podatkowej i to w chwili, kiedy poczta przynosiła podatnikom „pasztety" w formie blankietów podatkowych — smętne przypomnienie dokonanych już na poprzedniej sesji kongresu ogromnych podwyżek.

W związku z podatkiem dochodowym należy pamiętać, że jako źródło dochodów rządowych może on łatwo omylić wszelkie rachuby. Podatki dochodowe są nakładane na zyski oraz na pensje i płace. Zyski wahają się ogromnie, a inne dochody znacznie. Dochody z tego źródła są ogromne w czasach dobrobytu, a mizerne w czasach depresji, o czem zresztą rząd miał sposobność przekonać się w ostatnich paru latach. Wszelka też próba wyciśnięcia z podatków dochodowych potrzebnych do zrównoważenia budżetu sum musi być skazana w czasach, jak obecne, na niepowodzenie.

Słyszymy, że na rok fiskalny 1934 przewiduje się deficyt około $500,000,000. Będzie on większy, jeżeli wpływy z dochodów zawiodą oczekiwania, co łatwo stać się może. Z tej sumy, tylko $100,000,000 ma być ucięte przez redukcję wydatków rządowych. Podatek od piwa ma przynieść rocznie $125,000,000. Nikt nie może wystąpić przeciw temu podatkowi dla tej prostej przyczyny, że nikt nie będzie miał obowiązku go płacić, jeżeli potrafi odmówić sobie piwa. Zatrzymanie federalnego podatku gazolinowego ma dać $137,000,000, co razem z dwiema poprzedniemi pozycjami uczyni $362,000,000. Pozostanie jeszcze do zdobycia suma około $138,000,000 i tę właśnie kwotę demokraci proponowali wycisnąć z podatków dochodowych. Jeżeli jej nie dostaną z tego źródła, będą musieli się oglądnąć za innem, najprawdopodobniej za podatkiem od sprzedaży.

Nie trzeba jednak jeszcze tracić nadziei, że protesty przeciw ekstrawagancji kongresu, jakie niewątpliwie podniosą się z większą mocą około 15 marca, kiedy podatnicy poczują namacalne brzemię wygórowanych podatków dochodowych, odniosą skutek. Dużo większe oszczędności są możliwe w rządzie, niechby tylko kongres miał odwagę je uskutecznić. Wtedy podatek od piwa i od gazoliny wystarczyłby zapewne do pokrycia deficytu, a może nawet pozwoliłby na zniesienie innych podatków uciążliwych. Rząd musi się nauczyć żyć w granicach przychodu, tak jak uczy żyć obywateli, a w obecnej sytuacji wiele funkcyj rządowych, pożądanych może, ale nie koniecznych, możnaby zawiesić do nadejścia lepszych czasów. Oszczędność staje się dzisiaj głównym obowiązkiem zarówno rządu krajowego, jak rządów stanowych i lokalnych.

Jest to zapewne zadanie ciężkie i niemiłe, osobliwie dla kongresu przyzwyczajonego szafować nieopatrznie groszem publicznym, nie może się jednak od niego uchylić nowa administracja demokratyczna, jeżeli nie chce na siebie ściągać odium całego społeczeństwa.

„Cnotliwa Marja Leszczyńska (córka króla Stanisława, późniejszego księcia Lotaryngji) małżonka Ludwika XV, króla francuskiego, przedstawia nam piękny przykład uległości Kościołowi. W ostatnich latach życia, zdrowie jej tak bardzo nadwątliło się, że zniewolona była, nie z taką jak dawniej ścisłością zachowywać Post Wielki. Wysłała przeto wówczas jednego z najpierwszych panów dworu do biskupa z prośbą o zwolnienie dla niej przepisów postu, aby tem okazać pierwszemu pasterzowi swemu wysoki znak uszanowania i nauczyć tego komu dała wspomniane polecenie, jak sam postąpić powinien, gdyby się znalazł w podobnym przypadku".

Ks. J. Schmid.

POWSTANIE STYCZNIOWE

Wśród ostrej zimy styczniowych mrozów,
Młodzież, kwiat Polski, szła do obozów,
Bojowych rogów zabrzmiały głosy,
Bo się ważyły Ojczyzny losy.
Polska łańcuchem była skowana,
Naród słał modły rzewne do Pana:
"Przed Twe ołtarze, niesiem błaganie
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie."
Dosyć już bratniej krwi się rozlało,
A łez męczeńskich prawie nie stało.
Idź, zbadaj ciemne Sybiru lochy,
Ujrzysz mogiły, w nich święte prochy.
Idź na szerokie sybirskie szlaki,
Tam bohaterstwa zobaczysz znaki:
Skuci w kajdany, biczem smagani,
Idą z ojczyzny swojej wygnani.
Za swą gorącą miłość ojczyzny,
Ponoszą męki, rany i blizny,
Walcząc o kraj swój, jego granice
Biorą w nagrodę kaźń, szubienice.
Lecz gdy w gnębieniu wróg przebrał miarę,
Odbierał Polsce wolność i wiarę,
Naród się cały zerwał do broni,
Wzniósł sztandar w górę, Orła—Pogoni.
Za swoją wolność, na bój bez chwały,
Z przemożnym wrogiem, szedł naród cały.
Pełni zapału i pełni męstwa,
Choć wbrew nadziei, pewni zwycięstwa.
Gdzie ich zbrojownie, gdzie ich koszary?
Bory i lasy i drzew konary.
Gdzie ich rynsztunek, gdzie ich przyłbice?
Z mogił dobyte rdzawe szablice.
Lecz bohaterów płomienne oko
Spokojnie patrzy, bo tam wysoko
Powiewa sztandar biało-czerwony,
Wichrem targany na wszystkie strony.
Wróg już się zbliża, mocny, potężny . . .
Każdy z powstańców staje orężny.
W bój za ojczyznę, za świętą wiarę,
Idą, odważni może nad miarę.
Słychać szczęk broni, jęki i krzyki,
Pierzchają pierwsze moskiewskie szyki,
Już się zwycięstwo ku naszym chyli,
Lecz wrogom w pomoc nowi przybyli.
Moskale prawie w pień już wycięci,
Powstańcy walczą jak lwy zawzięci.
Nie mając jednak znikąd pomocy
W końcu ulegli wrażej przemocy.
Dziś mamy wolność, dziś życie nowe,
Trzeba powstanie uczcić styczniowe,
A bohaterom tego powstania
Dajmy moc chwały, czci i uznania.
Bo ich marzenia, ich ideały,
Do naszych czasów, żywe przetrwały.
Trzy Polski wrogów runęły trony,
A na ich gruzach biało-czerwony
Powiewa sztandar. A orzeł biały,
Pełen godności, mocy i chwały,
Rozpostarł skrzydła swoje szeroko,
Wzniósł się nad ziemią polską wysoko.

HELIOTROP.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT—3.-I.

Zaczął się Rok Nowy — pod znakiem walki ze wszystkiem co złe i przestarzałe, co zawadą jest w postępie, co gnębiło nas dotychczas i nie pozwalało się dźwignąć prędzej z upadku. Ciężka to i trudna walka, wymagająca wszystkich sił i nieustannego wytężenia, stałej baczności i ofiarnych poświęceń. Więc łączyć się nam wszystkim należy w szeregi, wspierać i wzajemnie dodawać otuchy. W pojedynkę tylko z klęską spotkać się możemy w gromadzie zwycięstwo stanie się naszym udziałem.

Z winy ludzkiej przyszła depresja i na nic się nie przyda zwalanie jej na los okrutny czy też na niesprawiedliwość i chciwość tych, którzy stali na czele. Władców myśmy sami sobie wybierali — nieoględnie, lekkomyślnie, bez zastanawiania się nad własną przyszłością. Więc nie władców nam winić należy, lecz samym bić się w grzeszne piersi, zakasać rękawy i w pokucie odrabiać to, co sami zabagniliśmy i zachwaścili. Rok Nowy przed nami — szmat czasu, w którym można wiele dokonać przy dobrych chęciach i wytrwałości.

„Wiedza w Niczem Nie Sprzeciwia Się Istnieniu Boga".

Pismo „Narodowiec", wychodzące w Lens, we Francji, podało treść listu inż. Dunikowskiego do swej żony, osadzonego w więzieniu przez władze francuskie, bo Dunikowski twierdzi, że może wytwarzać sztuczne złoto.

Sądzimy, że czytelnicy zainteresują się tem, co się dziać musi w umyśle więźnia, przekonanego o swej niewinności, dlatego podajemy treść listu, jak go podało wspomniane pismo.

„Więzienie!... Cóż za straszne słowo! Zrozumie grozę tegoż ten, który tam był, gdyż słowo ludzkie jest za słabe, by określić męczarnie fizyczne i moralne... (a dalej po kilku gorzkich uwagach na temat sprawiedliwości ludzkiej)

„Ale prócz tej jest inna jeszcze... tam, w błękitach, ta niezbadana dla naszego umysłu ręka Wszechmogącego, jaka włada pyłem ludzkim... powoli, ale niezawodnie... każdy zamknięty w tem przedpiekle musi posiadać trzy przykazania więzienne, wiecznie je powtarzać i w nie wierzyć, by tu nie zginął! Czyta się te słowa wszędzie wypisane, ...wyryte lub powtarzane... a są to: Courage... Patience... Espoir (wytrwałość, cierpliwość, nadzieja).

*

Czas w celi, w samotni, jest bardzo długi, nieznośny, żrący, każda godzina przynosi dla myśli nowe niespodzianki. Tutaj człowiek, odcięty od świata i ludzi, stwarza sobie fakty nieistniejące, żyje niemi, martwi się lub cieszy. Cela jest wrogiem dwóch głównych organów ludzkich: mózgu i serca. Ten słaby i delikatny organ jakim jest mózg, pracuje tu jak piekielna maszyna. Żadne zajście nie zdoła odwrócić uwagi więźnia od jego strasznego bezsilnego położenia. Ta myśl doprowadza czasem do rozpaczy, czasem... do samobójstwa! — Jako przeciwśrodek jest inna myśl, że męka kiedyś się skończy, że słońce po burzy musi kiedyś zaświecić. Lecz to są wszystko pocieszenia na chwilę, po spokoju musi następować niepokój, rozdrażnienie.

*

Wierzę od dziecka silnie i niezachwianie w Boga i Jego sprawiedliwość. Moja religja jest najpiękniejszą moją pieśnią — jest ostatnią ucieczką w mej niedoli. życzę sobie, by moje dzieci były tak wierzące jak ja...

Jestem człowiekiem głębokiej wiedzy przyrodniczej i stwierdzam z siłą, że wiedza w niczem nie sprzeciwia się istnieniu Boga. I owszem, znając dokładnie prawa cudnej przyrody, podziwia się w nich nieskończony rozum Wszechmocnego.

Biedny, głupi i niezaradny człowiek, pragnie poznać Boga — nie poznawszy, nie wierzy w Niego! Przedewszystkiem, by poznać tego władcę, trzeba znać jego dzieła — a my jeszcze tego dokładnie nieznamy, nasza wiedza jest jeszcze nowo rodkiem — ludzkość jest dopiero u wrót wielkiej, jasnej wiedzy, a skutkiem materjalizmu życia jest bezgranicznie złą...

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 13go stycznia, 1893 r.

Do Londynu donoszą, że królowa rumuńska Marja Carmen Silva) jest śmiertelnie chora. Lada chwila może nastąpić zgon.

Syn księcia Walji, ks. Jerzy przybędzie do Chicago na wystawę.

New York, 12 stycznia. — Cleveland jutro z rodziną przeniesie się do Lakewood, N. J. i pozostanie tam aż do czasu, dopóki nie wyjedzie specjalnym pociągiem do Washingtonu na inauguracją.

„The Chicago Herald" demokratyczny znany dziennik występuje przeciw kandydaturze Cartera H. Harrisona na urząd burmistrza miasta.

Za staraniem p. M. Błeńskiego, członka legislatury w Madison, Wis., Polak p. S. Hanyżewski został odźwiernym w Izbie sejmowej.

Zapowiadana w Buffalo polska Wystawa rzemieślnicza podobno już.... nie odbędzie się.

Różne gusta.

Pewna kochająca żona, widząc swego męża ciągle zajętego czytaniem, rzekła:

Chciałabym być książką, co w takim razie znajdowałabym się często z tobą razem....

Ja bym wolał — odrzekł czuły małżonek — abyś była kalendarzem, bo mógłbym co rok mieć nowy....

Ludność Czechosłowacji wzrosła w ostatnich 10 latach o siedem procent, gdy liczba mieszkańców w 12 największych miastach powiększyła się o 20 procent.

Nowego wynalazku podstawka do żelazka spoczywa na podwójnej komorze, wypełnionej powietrzem, co zabezpiecza stół przed rozgrzaniem.

SAMOTNY NARÓD

Wiktor Przecławski

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

V.

Moskale dobrze pilnowali swoich stanowisk pod Prágą.

Generał Gejsmar, którego obowiązkiem było osłanianie stanowisk całego korpusu szóstego, rozstawił czaty kozackie od kolumny żelaznej na szosie aż po Ząbki, w Grochowie pierwszym umieszczając siły znaczniejsze. Na szosie zaś, już poza strumieniem gocławskim, w szańcach wprawdzie doraźnych, lecz uzbrojonych w 8 dział i stanowiących główną linję oporu, stał drugi bataljon pułku wileńskiego piechoty. W Wygodzie stał szwadron ułanów, reszta zaś sił biwakowała w odwodzie pod Wawrem. Stanowiska te, dobrze wybrane i czujnie strzeżone, pozwalały Moskalom obserwować wyjścia z Pragi, zabezpieczały ich przed zaskoczeniem, i wreszcie dawały możność wystarczająco szybkiego zebrania oddziału i wycofania się szosą do Miłosny, gdzie znajdował się również bataljon piechoty. Oprócz tego w Grzybowskiej Woli, w Karczewie, Wiązowni i Warszewicach, a więc względnie blisko, stały jeszcze trzy szwadrony strzelców konnych, oraz bataljon piechoty.

Natarcie nasze na siły Gejsmara rozpoczęło się o godzinie czwartej, minut trzydzieści. Dyspozycja dana na ten dzień (31 marca) naszym dowódcom przewidywała, że generał Kicki, dowodzący trzema bataljonami, 8 szwadronami i 11 działami, o tej właśnie godzinie ruszy z pod słupa żelaznego, oczyści szybko Grochów i laski na prawo od szosy i zyska przed Grochowem II-im teren do rozwinięcia dla drugiej dywizji piechoty. Ta ostatnia rozwinie się wtedy na prawo i na lewo od szosy w jednej linji, w kolumnach do ataku z odstępami bataljonowemi, wysuwając swą artylerję naprzód i wiążąc swym ogniem nieprzyjaciela. W czasie zaś manewru oskrzydlającego, który przeprowadzi pierwsza dywizja piechoty, wzmocniona brygadą kawalerji, druga natrze z frontu wraz z kawalerją, postara się obejść lewe skrzydło Gejsmara, a następnie ścigać będzie rozbitego nieprzyjaciela. Trzecia dywizja piechoty, reszta trzeciego korpusu kawalerji i artylerja rezerwowa staną kolejno za drugą dywizją piechoty.

Dyspozycja powyższa powinna była doprowadzić do zupełnego pogromu Gejsmara, lecz w wykonaniu zawiodła, i Gejsmar podniósł tylko bardzo ciężką klęskę. Ocalał dzięki temu, że nasze natarcie frontowe przeprowadzone było bez energji, oraz nieskoordynowane ze skrzydłowem.

Oddziały Kickiego rozpędziły szybko czaty kozackie, zajęły Grochów I. i natarły na Grochów II. Tu nasz trzeci pułk piechoty natrafił na silny opór kozaków i innej jazdy, i ta utarczka kawalerji, oraz silna mgła, z powodu której nie można było użyć artylerji, opóźniły rozwinięcie się naszej drugiej dywizji piechoty i wogóle całą naszą działalność, co pozwoliło Gejsmarowi nietylko przeciwstawić większość swoich sił natarciu skrzydłowemu, ale i wycofać swoje 2 bataljony i 8 dział z szańczyków pod Gocławiem. Następnie otrzymawszy doniesienie, że Polacy zajęli Ząbki i nacierają na jego skrzydła prawe, wysłał natychmiast szwadron ułanów z Wygody na wsparcie kozaków, wzgórza za Wygodą i las na prawo od nich obsadził 47ym pułkiem jegrów, i bitwa się rozpoczęła. Generał Rybiński bowiem, obsadziwszy silnie Ząbki, minął z swemi siłami Kawęczyn, i rozwinąwszy je w trzech linjach prostopadle do skraju lasu — uderzył. Miał w pierwszej linji cztery bataljony i trzy szwadrony, w drugiej 8 bataljonów, w trzeciej 5 szwadronów. Już tych ludzi ogarniać zaczęła dawno nieprzeżywana furja bojowa. Pierwsza linja ruszyła sprawnie, ochoczo i szybko równo rozwiniętym szerokim frontem i idąc „naprzód lewem ramieniem, a cofając prawe skrzydło" zaraz na wstępie rozbiła w puch rosyjską tyraljerę, biorąc do niewoli dowodzącego nią sztabsoficera, oraz innego oficera z kilkudziesięciu żołnierzami.

Gejsmar, stwierdziwszy siłę natarcia, i zauważywszy pochód nowych sił polskich po szosie, dał rozkaz generałowi Faesi, aby wziął pułk litewski i dwa działa, stanął na lewem skrzydle jegrów i wysłał tyraljerów ku bagnom i Olszynce. Ponieważ jednak natarcie nasze nie słabło i coraz bardziej dążyło na lewo, aby zajść Moskalom na tyły, cofnął swą artylerję i pułk wileński, osłonił się na szosie ułanami i kozakami, a jegrom i pułkowi litewskiemu kazał bronić się do ostateczności. Szło mu z jednej strony o wypełnienie wyraźnych rozkazów Rosena, a z drugiej o ocalenie chociaż artylerji i pułku wileńskiego. I rzeczywiście, Polacy odcięli tylko pułk litewski.

„Tak idąc lewem ramieniem naprzód" — opowiada raport naszej pierwszej dywizji piechoty „dwa pierwsze bataljony (lewego skrzydła) stanęły na szosie między 9tą i 8mą wiorstą; trzeci bataljon w porządku uderzył na dwa działa i bataljon piechoty rosyjskiej, (były to jednak dwa bataljony pułku litewskiego, odstępujące, jako ostatnie, w kolumnie Gejsmara) stojące około 8ej wiorsty. Przed uderzeniem naszego bataljonu nieprzyjacielskie działa i piechota dały ognia do nas, poczem zaraz na nich uderzono i zabrano. Działa nieprzyjacielskie już były na wróciły na drogę do Wiązowni i jedno z nich przewrócone było w rów, gdy je zabrano. Piechoty cały bataljon (w rzeczywistości dwa) poddał się, widząc się odciętym i otoczonym wkoło. Ramorino z prawem skrzydłem pierwszej linji wyszedł koło Wawra. Wtem nadeszło wojsko, postępujące po szosie od Pragi i poszło śpiecznie w pogoń za nieprzyjacielem."

W chwili poddania się pułku litewskiego, część kawalerji rosyjskiej znajdowała się jeszcze na szosie koło Wawra; zdołała się ona wycofać przez Zerzeń na Miłosnę, nie poniósłszy większych strat. To było także jednym ze skutków słabego natarcia frontowego, które nie dorównało energji i sile ataków Rybińskiego.

Mimo to, Moskale ponieśli już bardzo znaczne straty. Pułk litewski z 2 chorągwiami przestał istnieć. Pułk 47-my jegrów był rozbity. Artylerja straciła 2 czy nawet 4 działa z zaprzęgami i jaszczykami. A był to przecie dopiero początek bitwy.

Nasz żołnierz rwał się do boju, lecz mimo to pościg szedł bardzo wolno. Nasz sztab bowiem sądził, że w Mołiśnie stoi cała dywizja piechoty rosyjskiej, i na skutek tego błędnego mniemania zachowywano duże środki ostrożności. Nieustannie wydzielano oddziały na boki, zapominając o tem, że wszystko, co zostanie na tych bokach, wpadnie nam w ręce już tylko przez samo szybkie posuwanie się po szosie. Skrzynecki, który chwilami tylko ulegał zapałowi wojska, bał się dziś własnego cienia, i przejawiał niestrudzoną, rzekłbyś, ostrożność. Tak więc wysłał pułkownika Zawadzkiego z 6 bataljonami, 8 szwadronami i 12 działami do Okuniewa, a generała Dziekońskiego z 3 bataljonami i 8 szwadronami do Wiązowni. Po szosie ścigała rozbitego Gejsmara początkowo tylko kawalerja Kickiego, która w ciaśninie leśnej działać nie mogła. Dopiero później wysunięto naprzód kilka dział pod osłoną tyraljery, wspartej przez bataljon piechoty. Nieco przed trzecią p. p. brygadę Kickiego zluzowała brygada Dembińskiego, zaś dywizję drugą piechoty trzecia. Dochodziła już godzina czwarta, kiedy Gejsmar w końcu prawie nie ścigany, wszedł na stanowiska Dębego Wielkiego, zajęte przez oddziały Rosena.

Położenie jego było niewesołe. Zdołał on zebrać zaledwie 5 bataljonów, 9 szwadronów i 14 dział (to jest około 5,000 ludzi), a bitwę przyjąć musiał, aby możliwie opóźnić ruch polski i uratować w ten sposób oddziały 25 dywizji piechoty, mającej się koncentrować w Rysiach. Oddziały, te liczące razem 10 bataljonów, 10 szwadronów o 10 dział, wejść mogły na szosę w Kobiernem o 3 klm. na wschód od Dębego Wielkiego, oraz w Kałuszynie. Gdyby więc postęp Polaków po szosie odciął od niej te oddziały, mogły one dostać się w ich ręce. A na nieszczęście Rosjan posuwały się one bardzo wolno. Działa grzęzły na drogach bocznych, wypadało dla ich ratowania poświęcać tabory i jaszczyki, zaprzęgać nawet konie oficerskie. Liczni maruderzy pozostali w tyle. Oddziały wysłane na rekwizycję nie wracały. Pozatem zaś Rosen nie wiedział, jakiemi siłami atakują Polacy, nie chciał tedy cofać się za szybko. Starał się zresztą o pomoc możliwie najśpieszniejszą. Rozkazał więc, aby brygada drugiej dywizji huzarów, która miała nadejść do Siedlec, posunęła się śpiesznie ku Kałuszynowi, zaś brygada pierwszej dywizji ułanów przesunęła się z Międzyrzecza do Siedlec. Liczył na to, że jeśli nie powstrzyma Polaków pod Dębem, albo pod Mińskiem, to w każdym razie powstrzyma ich pod Kałuszynem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Miałem kazanie u ks. N. (pisze pewien kapłan do „Katolika"). W kieszeniach płaszcza i na stole widziałem u niego pełno kalendarzy i książeczek ludowych. Zdumiony tą mnogością zapytałem: „Co też ks. proboszcz robi z tem mnóstwem książek"? „Prosta rzecz — odpowiedział mi — sprzykrzyło mi się dawać ciągle na piwo pieniądze, które na wódkę obracają, więc sobie postanowiłem w miejsce łapówki dawać książki; tego nie przepije żaden, na tem zyskują wydawcy, rodzina obdarzonego, no i ja sam. Biorąc ryczałtowo, mam zniżkę na całym stosie, sięgam przeto ochoczo, daję chłopcom, dzwoniarzom, sługom, woźnicom, a nawet parze ślubnej; z tego uciechy cztery miechy, a plon Boży się mnoży. Idź i czyń podobnie".

Chata, Lw. 1886.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca. Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

IV

PADEREWSKI OBEJMUJE RZĄDY.

(Ciąg dalszy)

B

PADEREWSKI PREZYDENTEM RADY MINISTRÓW I MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dniu 17go stycznia 1919 roku, podpisał Piłsudski dymisję gabinetu Moraczewskiego. Jednocześnie podpisał Piłsudski **nominację Ignacego Paderewskiego na Prezydenta Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, oraz członków jego gabinetu w składzie następującym:**

Sprawy Wewnętrzne, Wojciechowski, Sprawiedliwość, Supiński, Przemysłu i Handlu, Hącia, Pracy, Iwanowski, Poczty, Linda, Kultury i Sztuki, Przemyski, Robót Publicznych, Pruchnik, Skarbu, Englich, Aprowizacji, Minkiewicz, Zdrowia, Janiszewski, Komunikacji, Eberhardt, Sprawy Wojskowe, Wroczyński. Decyzja co do powołania ministra oświecenia i wyznań miała nastąpić później.

PROGRAM GABINETU PADEREWSKIEGO.

Paderewski, po otrzymaniu nominacji, ogłosił następujące expose:

"Naczelnik Państwa powołał mnie do utworzenia tymczasowego Rządu i do objęcia w nim odpowiedzialnego kierownictwa.

"W chwilach niebezpieczeństwa nikomu od służby uchylać się nie wolno. Wezwanie tymczasowej władzy w narodzie przyjąłem, zapewniony o poparciu wszystkich dzielnic Ojczyzny. W demokratycznem Państwie tylko ten rządzić może, kto Narodowi posłusznym być potrafi.

"Przystępując do spełnienia ciężkiego obywatelskiego obowiązku, stwierdzam skwapliwie, że Rząd dotychczasowy ustępuje z powodów natury ideowej. W najtrudniejszych warunkach spełniał on swoje zadanie według sumienia i najlepszej woli. Nowopowstający Rząd nie będzie miał charakteru stronniczego.

"Uproszona przezemnie do współudziału w pracy Rada Ministrów składa się z ludzi, którzy bądź na urzędach zajmowanych i stanowiskach, bądź też w uprawianych zawodach wykazali wybitne zdolności i zalety. Będą oni wszyscy służyli przedewszystkiem Ojczyźnie.

"Pierwszem, zadaniem nowego Rządu będzie przeprowadzenie wyborów i zwołanie Sejmu, w którym niewątpliwie wypowie się zbiorowa wola naszego Narodu. Data Sejmu będzie przyspieszona. Rozpocznie się on w dniu 9go lutego, b. r. Aczkolwiek wobec zbliżającej się daty Sejmu Rząd tymczasowy żadnych praw ustawodawczych podjąć się nie może to jednak ze względu na naglące najpilniejsze potrzeby kraju i ludności, bezpośrednio jego zadania będą ważne i doniosłe.

Musi on mieć na celu:

"Obronę zagrożonych granic ojczyzny i troskliwą nad żołnierzem polskim opiekę.

"Niesienie natychmiastowej pomocy cierpiącym masom naszego narodu, a, zwłaszcza, tak przez wojnę skrzywdzonej rzeszy robotniczej polskiej.

"Sprowadzenie jaknajszybsze zapasów żywności, jaknajszybsze uruchomienie warsztatów pracy przez ułatwienie sprowadzania surowców oraz niezbędnych maszyn fabrycznych.

"Zaprowadzenie zdrowej gospodarki finansowej za pomocą zewnętrznej i wewnętrznej pożyczki oraz zbudowanie sprawiedliwego systemu podatkowego.

"Utrzymanie ładu i porządku w kraju.

"Objęcie opieki nad kulturalnem i oświatowem życiem narodu, albowiem naród nie chlebem tylko żyje.

"Dla osiągnięcia tych celów, dla utrzymania ciągłości pomiędzy pracami już rozpoczętemi a temi, które Rząd, przez Sejm ustawodawczy, prowadzić będzie nadal, niezbędnem jest ustalenie naszego stosunku do zwycięskich państw sprzymierzonych i wyraźne oświadczenie, że Rzeczpospolita Polska za ich sprzymierzeńca się uważa.

"Ucisk i niewola nadwątliły nam organizm narodowy, długa i straszna wojna zadała mu bolesne, wciąż jeszcze jątrzące się rany. Niemasz rządu cudotwórczego, który by za pomocą odezw i orędzi potrafił odrazu zabliźnić te rany i przywrócić narodowi siły. Na to potrzeba pracy, czasu i cierpliwości.

"Żaden Rząd nie może skutecznie sprawować władzy: dowieść gorliwej o dobro wszystkich dbałości bez współudziału całego społeczeństwa. Gotowi do najcięższego trudu stajemy przed narodem, prosząc wszystkie stronnictwa, wszystkich współobywateli o poparcie i pomoc dla naszych uczciwych zamierzań i usiłowań. Stróże porządku i bezpieczeństwa publicznego, ku tym niecierpliwym, którzy za pomocą gwałtownych czynów pragnęliby dążyć do urzeczywistnienia swoich ideałów, zwracamy się z wezwaniem, aby pamiętali, że cały świat cywilizowany dziś na nas patrzy. Każdemu prawemu obywatelowi powinno zależeć na tem, by w nas widziano ludzi godnych wolności, która nad Polską zajaśniała ziemią.

Prezes Ministrów:
"I. J. Paderewski".

STRONNICTWA NARODOWE A RZĄD PADEREWSKIEGO.

Dnia 16 i 17 b. m. odbył się w Warszawie zjazd organizacyj politycznych wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył Prezes Wł. Seyda, zast. przew. p. Jakób Bojko z Gręboszowa (Galicja), sekr. pp. Chądzyński i Marylski (Warszawa). Po dwudniowych naradach uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

"Pierwszy Zjazd przedstawicieli organizacyj politycznych ze wszystkich dzielnic Polski, zebrany w Warszawie dn. 16 i 17 stycznia, 1919 r., przejęty uczuciem niewysłowionego szczęścia wobec odradzającej się Ojczyzny, Wolnej i Zjednoczonej, daje wyraz przekonaniu, że cały naród, wszystkie jego warstwy, wytężą wszystkie siły i dążenia w celu faktycznego osiągnięcia i utrwalenia zjednoczenia całej Ojczyzny i zapewnienia Jej pełnej niepodległości.

"1. Zjazd zwraca się z pełną wiarą i zaufaniem do sprzymierzonych narodów koalicji, z którymi naród nasz już w czasie wojny, mimo gniotącego jarzma zaborców, nawiązał stosunki przyjaźni i sojuszu, wyraża tym narodom cześć i głęboką wdzięczność za uznanie nieprzedawnionych praw Polski do bytu niezawisłego i ufa niezachwianie, że Państwa sprzymierzone, naprawiając gwałt zadany Polsce i całej ludzkości przez zbrodniczy rozbiór jej żywego organizmu narodowego, przywrócą Ojczyźnie naszej pełną niepodległość i zjednoczenie wszystkich jej ziem wraz z własnem wybrzeżem morskiem i całem ujściem Wisły.

"Polska odrodzona, nieuszczuplona w swych, historycznych rozwojem wskazanych, granicach, oparta o przymierze z państwami Koalicji, gotowa ponieść konieczne ofiary dla odparcia najazdu bolszewickiego, na kulturę ludzkości i stanie się ponownie trwałem przedmurzem cywilizacji zachodu, przeciw idącym od wschodu, prądom rozkładu i anarchji i zaporą dla nigdy nienasyconych dążeń hakatystycznej ekspansji.

"2. Zjazd wita z żywą radością i pełnem zaufaniem powstanie nowego Rządu Polskiego z zasłużonym i powszechną czcią otoczonym obywatelem Ignacym Paderewskim na czele.

"Cele wytknięte w programie nowego Rządu są celami całego narodu. Zjazd wyraża przekonanie, że realizacja tych celów wymaga niezwłocznie wytworzenia silnej armji narodowej w drodze powszechnego poboru i utrwalenia finansów państwa przedewszystkiem z własnych narodu zasobów przy ofiarnej pomocy wszystkich warstw społecznych.

"3. W przekonaniu, że zebrać się mający wedle zapowiedzi Rządu w najbliższym czasie Sejm konstytucyjny położy silne podwaliny pod nowy ustrój polityczny i społeczny odrodzonej Polski. — Zjazd wzywa całe społeczeństwo bez względu na różnice polityczne i społeczne w tej dziejowej chwili, aby skupiło się około nowego Rządu pod najwyższem hasłem: Dobra i Szczęścia Rzeczypospolitej.

"Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, Zjednoczone Polskie Stronnictwo Ludowe Królestwa Polskiego i Galicji, Narodowy Związek Robotniczy, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe Galicji i Śląska, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe Królestwa Polskiego, Polskie Stronnictwo Demokratyczne Królestwa Polskiego i Galicji, Zjednoczenie Narodowe Królestwa Polskiego i Galicji, Polskie Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Polityki Realnej, Polska Partja Postępowa, Polskie Stronnictwo Republikańskie, Polskie Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski, Stronnictwo Pracy Narodowej, Odrodzenie Narodowe, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Polski Związek Ludu Katolickiego, Koło Polskich Ziem Ruskich, Koło Polityczne Zrzeszeń Rzemieślniczych."

Wszystkie więc stronnictwa i dzielnice podpisały się na program Paderewskiego, stając do wspólnej ofiarnej współpracy narodowej i jednolitej linji przy Aljantach.

Z niebywałej burzy wewnętrznej, która groziła najcięższą Polsce katastrofą, wydobył ją genjusz wielkiego obywatela wynosząc do dostojnego stopnia Narodu, zdolnego wziąć udział przy układach o pokój wszechświatowy.

GABINET PADEREWSKIEGO W STOSUNKU DO JEGO PROGRAMU.

W polityce wielkich nawet mocarstw niewielu było mężów stanu, którzy by przy objęciu rządów, tak jasny i prostolinijny wytknęli sobie program, jak Paderewski, chociaż obejmował urząd prezydenta Rządu w warunkach bardzo trudnych.

Przedewszystkiem nie mógł dojść do utworzenia koalicyjnego rządu wszechpartyjnego, gdyż Piłsudski zniewalając Moraczewskiego do ustąpienia, niechciał zrywać wewnętrznego swego kontaktu z lewicowcami i uważał, że gabinet fachowy będzie najlepszym w czasie przejściowym i najłatwiej będzie mu utrzymać jednolitą linję narodowego frontu, pomimo spodziewanych wybryków ze strony najradykalniejszych w obozie lewicy.

Paderewski zgodził się na to głównie dlatego, że mógł w ten sposób uniknąć walk partyjnych i zwrócić wszystkich do wysokości olbrzymich, nieopisanie ciężkich, zadań, jakie im w owej chwili historja do rozwiązania przekazała.

Za najważniejsze z tych zadań uważał Paderewski ustalenie stosunku Polski do zwycięskich Aljantów wyraźnem oświadczeniem Rządu, przyszłego Sejmu i opinji całego kraju. że **"Polska ich za Sprzymierzeńców uważa."**

To był punkt główny polityki Paderewskiego.

Położył on kres sytuacji wręcz niemożliwej, że nikt dotąd na Zachodzie nie widział: po czyjej stronie Polska podejmuje pracę na terenie międzynarodowym.

Teraz zniknęły wszelkie pod tym względem wątpliwości: samo nazwisko kierownika Rządu, poczytne było przez Aljantów, jako program.

Powtóre: Skończyły się rządy jednopartyjne, które ciążyły więcej jak okowy niewoli na spragnionym nowej jutrzni Narodzie Polskim, a koniec tej radykalnej, niszczycielskiej próby steroryzowania całego polskiego ogółu, przez małą garstkę przewrotowców otwierał drogę do ogólnej współpracy narodowej na tle poczucia obowiązków i ofiar dla Ojczyzny. W miejsce najsprytniejszej demagogji propagatorów republiki lubelskiej, — przyszedł, pod wpływem Paderewskiego, okres najszczerszego entuzjazmu i poświęcenia dla stworzenia niewzruszonych podstaw Wielkiej Polski.

Organ konserwatystów krakowskich "Czas" z przewodnich wskazań Paderewskiego, 3 główne wysnuł wytyczne:

a) Porozumienie z Piłsudskim, aby szczególniej w okresie Konferencji Pokojowej, z jednej strony uniknąć ostrzejszego starcia z lewicą i wytworzyć na zewnątrz wrażenie zgodnego współdziałania wszystkich sił w Polsce, a z drugiej strony nie dopuścić do połączenia radykalnej choćby lewicy z bolszewickimi anarchistycznymi żywiołami.

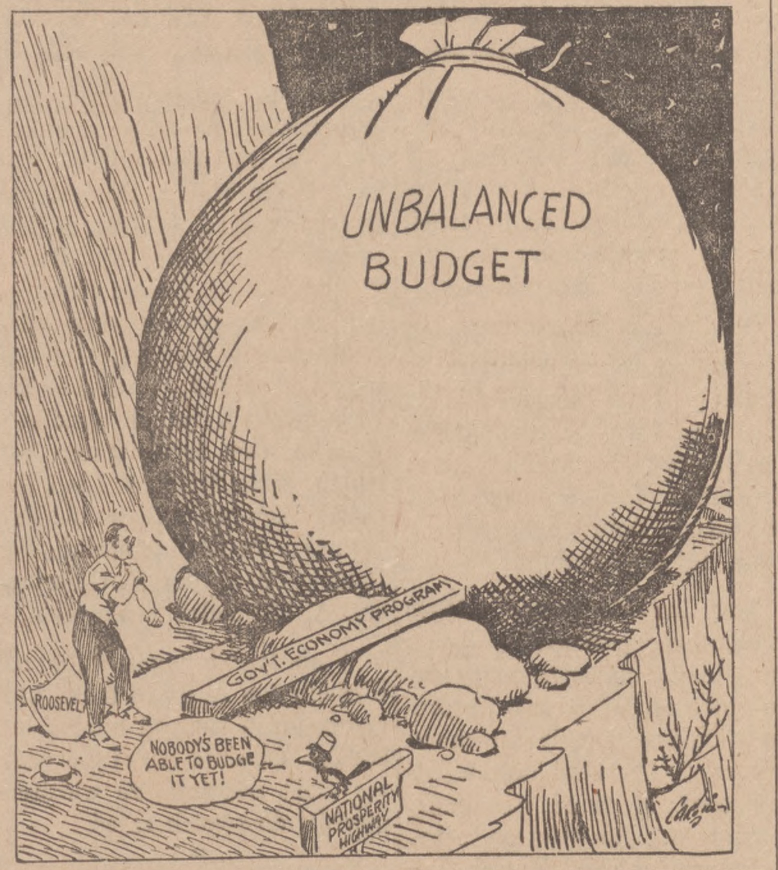
b) Jaknajszybsze zwołanie Sejmu, aby walki polityczne skierować na tory parlamentarne.

c) Aby wreszcie skupić wszystkie partje około kilku co najważniejszych żądań narodowego bytu, nie odtrącając nikogo i osiągając tym sposobem jednomyślność.

Uzyskał to Paderewski co do sojuszu z koalicją i co do wojska — i to samo było już wielkiem dziełem dla przyszłości narodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

THE BIG "STICKER"



Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

STOPY, A ZDROWIE

Mało ludzi zdaje sobie z tego sprawę, że dobre zdrowie zależy w dużym stopniu od stóp i że pozornie mała jakaś niedokładność lub kłopot ze stopami może mieć poważne następstwa. Dużą część naszego życia spędzamy na stopach, a zatem w postawie stojącej. Stopy dźwigają ciężar całego ciała. Prawdopodobnie są one ważniejsze, niż nasze ręce. Łatwiej jest zaopiekować rękami, gdyż po pierwsze częściej są wystawione na niebezpieczeństwo, a po drugie widzimy je ustawicznie.

Rzadko kiedy nakładamy ciasne rękawice na nasze ręce, ale rzadko kto zwraca uwagę na ciasne pończochy, czy szkarpetki. A to właśnie jest bardzo często przyczyną naszych kłopotów ze stopami. Gdy idziemy, stopy nasze rozszerzają się, ale czynią to z wielką trudnością, gdy się z najdują w ciasnych pończochach. Gdy stopy mamy ściśnięte w pończochach, palce nie zajmują naturalnego położenia, a wobec tego i kości, łączące się z palcami, co powoduje nadmierny nacisk na nerwy, idące w górę nóg, jak i na inne części ciała. Warunki takie przeszkadzają normalnemu obiegowi krwi, powodując często kurcze i szkodząc nogom i muskułom stóp.

Ale gorzej jeszcze jest, gdy się wciska stopy w małe, ciasne lub niedopasowane obuwia. Stopa, by mogła być zdrową, musi się czuć wygodnie, a do tego potrzebna jest zupełna swoboda rozszerzania się i ruchu. Spiczaste obuwie jest przeciwne zasadom zdrowotnym, i kobieta lub mężczyzna, który stara trzymać się mody, często drogo płaci za ten błąd. Nagniotki, obolałe części, wrastające paznokcie i inne dolegliwości można przypisać niemal zawsze albo ciasnym pończochom, lub ciasnemu obuwiu. Mężczyzna, lub kobieta która dba o to, by pończochy i obuwie pasowało do jej stóp, rzadko ma kłopoty ze stopami.

Noście poczochy, które naprawdę pasują i są bez jakichkolwiek szwów. Wybierajcie obuwie, które wam wskazuje zdrowy rozsądek, a mianowicie szerokie w palcach i z niskimi obcasami. Nie zwracajcie najmniejszej uwagi na modę, myślcie przedewszystkiem o wygodzie.

Kto kąpie nogi codziennie, ten czyni mądrze i roztropnie, a także ten, kto zmienia codziennie pończochy, jeżeli może. Byłoby również lepiej dla nas wszystkich, gdyby każdy z nas miał po 7 par obuwia, jedną na każdy dzień w tygodniu. Po przyjściu do domu, należy zdjąć obuwie i nałożyć pantofle.

Przy codziennem kąpaniu nóg należy zwracać uwagę, czy paznokcie są obcięte i czy nie formują się odciski, lub inne dolegliwości. Jeżeli macie odciski, używajcie do ścinania odpowiedni przyrząd do tego celu, ale nigdy noża, lub brzytwy. Dopilnujcie także, by nogi wyschły zupełnie, zwłaszcza pomiędzy palcami. Pilnujce swych stóp starannie, a w razie potrzeby udajcie się do chiropodysty, czyli doktora stóp. To się wam opłaci.

Jeżeli dostosujecie się do tych rad i wskazówek, zapewnicie zdrowie dla waszych stóp, czuć będziecie wiekszą rozkosz i wygodę w chodzeniu, które jest tak zdrowotnem ćwiczeniem fizycznem, niemal zupełnie zapomnianem w Ameryce, nie tylko dlatego, że mamy dziś automobile, ale przedewszystkiem dlatego, że przeszło 75 procent ludzi ma różne dolegliwości stóp.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA PODHALAN.

W ubiegłą niedzielę, w sali ob. W. Hajnos, przy 17-ej i Wood ul., odbyło się roczne posiedzenie Stow. Podhalan Nr. 1 w Am. W obecności licznych członków przeprowadzono stosowne uchwały, poczem rozpoczął się instalacyjny program.

P. Jan Gall, prezes od kilku lat i przewodnik starań Podhalan nad wybiciem się na czoło Polonji amerykańskiej, zagaił instalację miłą mową góralską i powitał licznych członków i gości, wśród których liczą się wybitni pracownicy z Wojciechowa na niwie politycznej i społecznej. Dalej powołał pana Jana A. Stanek na przewodniczącego, co wywołało burzę oklasków, i Jana Pastorek na sekretarza.

Nasamprzód powołał p. Stanek orkiestrę góralską do odegrania hymnu amerykańskiego „My Country" i hymnu góralskiego. Jest to ta sama orkiestra, która się tak zaszczytnie spisała w domu pp. Dewey i na „Dniu Polskim", to też była mile widziana przez gości.

Następnie poprosił syndyka Stowarzyszenia p. St. Kuspera do odebrania przysięgi od nowego zarządu. Po daniu stosownych uwag na temat znaczenia przysięgi i korzyści dla towarzystwa wyłaniające się z wiernego dotrzymania słowa, przystąpił p. Kusper do ceremonji. Przysięgę złożyli: prezes Jan Gall, wiceprezes Andrzej Bernas, wiceprezeska Rozalja Mateja, sekr. prot. Stan. Czepiel, sekr. fin. Fr. Kwak, kasjer Jan Stanek, rada gospodarcza: Józef Mikoś, Jan Krzysiak i Anna Karpiel, i korespondent Jan Pastorek.

Następnie został powołany do przemówienia kilka słów jeden z najulubieńszych członków, orkiestry góralskiej, kompozytor licznych hymnów i pieśni góralskich, pisarz kilku sztuk scenicznych, wiceprezes A. Bernas. Wspomniał on triumfy Podhalan chicagoskich przy licznych okazjach, kiedy urozmaicali i upiększali programy na uroczystościach swą wdzięczną muzyką i ślicznemi kostjumami. Winszował dalszego powodzenia i przyrzekał na przyszłość, że będzie jeszcze więcej pracował na korzyść Stowarzyszenia i na chlubę Podhalan wogóle.

Dalej Stan. Czepiel, tenor, i Wład. Hosanna, baryton, odśpiewali dwa piękne utwory: „Pieśń Wieczorna" S. Moniuszki i „Drogie Wspomnienia" Walkowicza. Bardzo się to podobało obecnym, gdyż śpiewacy są doskonale wyćwiczeni, a p. Prusinowski, miejscowy organista, dokładał wszelkich starań aby śpiew wypadł jak najwspanialej.

Pan Stanek po śpiewie powołał do przemówienia syndyka, adw. St. Kusper. Złożył on gratulacje zarządowi i członkom za pracę, nadmieniając, że trudy owe nieodzownie przyniosą chlubę Polonji przez nasze stowarzyszenie.

Następnie orkiestra, jakoby oklaskiwując mowę p. Kusper, zagrała ochoczo parę numerów pełnych rytmu, tętniących życiem góralskim. Świadczy to stanowczo, że dobra orkiestra góralska, dorówna swą muzyką jakiejkolwiek innej orkiestrze.

Mieliśmy także sposobność usłyszeć przemówienie p. Jana Skupień. Jest to doskonały mówca, zdolny także zdobyć się na humor gdy okazja się do tego nadaje. Zapraszał górali z innych wsi, jak z Ludźmierza, Krauszówa, Długopola i Piekielnika do wstąpienia w nasze szeregi w większej liczbie jak dotychczas. Dałoby nam to odpowiednią siłę do zwalczania przeszkód, które jeszcze stają kościa w gardle każdemu towarzystwu góralskiemu na gruncie tutejszym.

Niespodzianka nielada i powodem wielkiej uciechy był pierwszy występ chór przy St. Podhalan Nr. 1 w Am. Już od dłuższego czasu kilku członków interesowało się zorganizowaniem takiego chóru, ale dopiero dwa tygodnie temu myśl ta wzięła żywą formę i po tylko dwóch próbach śpiew wypadł bez zarzutu. Spodziewamy się wkrótce pokazać się szerszej publiczności, przy doskonałej nauce naszego dyrygenta W. Prusinowskiego. Zdawało się, że nie będzie końca entuzjazmowi po śpiewie, to też p. Prusinowski miał trudność w rozpoczęciu mowy do której był powołany. Ku ogólnej radości wypowiedział śmieszny monolog „Moja Noga", a potem zwrócił się do omówienia przyszłości towarzystw polskich wogóle. Wskazał, że jeśli się starsi członkowie nie obudzą i nie poczną werbować młodszych członków to życie polskie w Ameryce ewentualnie upadnie. Wskazał także na korzyść płynącą z chóru; tak dla członków chóru duchowo jak i dla stowarzyszenia finansowo.

Jeszcze raz orkiestra dodała otuchy obecnym co się odzwierciadliło w pięknych słowach dra L. Tabeńskiego, którymi sławił imię Podhalan i piękno Podhala. Dalej w krótkości przemawiali: kol. Wójcik, zasłużony weteran; Karol Stoch, były prezes koła Sabały Zk. Podhalan i Stan. Janik, obecny prezes.

Znów orkiestra upiększyła program ochoczemi hymnami podhalańskiemi. Dalej winszowali powodzenia p. J. Gacek, kasjer Stow. Podhala Nr. 2 w Am., i Wład. Hosanna, jeden młodszych a zasłużeńszych członków Stow., poczem przewodniczący Stanek zakończył program powołaniem do ostatnich kilku uwag prezesa Jana Gall. P. Gall dziękował przewodniczącemu za umiejętne prowadzenie wieczorku i prosił obecnych aby się stosowali do słów p. Prusinowskiego i werbowali nowych członków. Następnie złożyło przysięgę kilku nowych członków, a potem p. Gall oznajmił, że kucharki już przygotowały kapustę i kiełbasę, jak zwykle. Po sutej potrawie goście bawili się do późna przy dźwiękach orkiestry góralskiej.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

DZIECKO ZASZTYLETOWANE W KOŁYSCE.



Kołyska, w której 4-miesięczne dziecko, synek niejakich A. Cammarono'ów, zostało zasztyletowane przez niewyśledzonego dotąd sprawcę. Policja newyorska prowadzi energiczne śledztwo utrudnione ogromnie przez fakt, że prócz użytego przez mordercę sztyletu (obok), z ostrzem długości 6 cali i czarną rękojeścią, zbrodniarz nie zostawił żadnych śladów po sobie. Na ilustracji Theresa Cammarano, ciotka zamordowanego dziecka.
(Klisza Central Press).

WIFE PRESERVERS



Keep a scoop in the sugar, a tablespoon in the coffee, and a teaspoon in the cannister of tea. They save time when you want to use these staples.

GUBERNATOR STAJE W OBRONIE ŻONY.



Gub. Gifford Pinchot z Pennsylwanji i jego żona, która była celem ataku słownego ze strony jednego z senatorów stanowych. Gubernator zażądał przeproszenia i dostał je od senatora. (Klisza Prasy Stow.).

Z Parafji Dobrego Pasterza

Skauci z parafji Dobrego Pasterza z oddziału 316 urządzają wieczorek połączony z tańcem, w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 22go stycznia. Dochód przeznaczony jest na podtrzymanie tego oddziału.

*

W przyszłą sobotę, dnia 14 stycznia, staną na ślubnym kobiercu p. Leon Kosakowski z Michigan City, z panną Florencją Jóźwiak, zam. pnr. 3011 S. Kolin ave. Ślub odbędzie się w kościele Dobrego Pasterza o godz. 4ej po południu.

*

Tow. Imienia Jezus odbyło przedroczne posiedzenie w sali parafjalnej, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: St. Wojciechowski, prezes; Wiktor Janiak, wiceprezes; Bernard Bochenek, sekr. prot.; Jan Pietras, sekr. fin.; Jan Kukielski, kasjer, Jan Basta, marszałek; Szaflarski, odźwierny.

*

Jak po inne lata i tego roku Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. urządziło gwiazdkę dla oddziału małoletnich, w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 S. Kildare ave. Komitet dzielnie pracował, i z pomocą naszych polskich kupców i przemysłowców, dziatwa nasza otrzymała podarki. Najpierw wykonano program, złożony z mów, deklamacyj, śpiewów itp. Program otworzył prezes Jan Mikrut i powołał p. K. Majewskiego na przewodniczącego. Potem nastąpiły śpiewy i muzyka małego Woj. Bochenek, następnie występ harcerzy ze śpiewem; potem tercet odśpiewali Fr. Galuszka, Gertruda Buch i Wanda Skowronek. Mowy wypowiedzieli Jan Mikrut i W. Pałucki, jak również odegrano sztukę p. t. „Mądra Gosposia", przez harcerzy i harcerki. Gwiazdor rozdał dzieciom podarki. Następujący kupcy i przemysłowcy złożyli ofiary: A. Salamowicz, Bracia Rakowscy Crawford Dairy, Dr. F. Moskal, Dr. F. Kozłowski, Dr. C. Lazarski, Fr. Dumanowski, J. Daniel, A. Brotoń, J. Skowron, J. Andrzejewski, A. Niziołek, L. Kamiński, A. Wołoszyn, J. Twaróg, F. Majka, J. Sierocinski, St. Kaminski, J. Kida, C. Krzewiński, J. Lapkiewicz, Fr. Obtułowicz, P. Napolski, Miller Bros. i J. Kastner.

*

W ub. niedzielę odbyło się roczne posiedzenie Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., w sali F. Dumanowskiego. Posiedzenie otworzył Jan Mikrut. Przystąpiono do przysięgi nowych urzędników. Przedtem jednak przemówił S. Peszyński. Przysięgę od nowego zarządu odebrał prezes gminy 79 p. Fr. Szafraniec, i przemówił do nowo zaprzysiężonych urzędników i do członków, zachęcając ich do wspólnej pracy. — Przemawiali ponadto członkowie: Fr. Dumanowski, W. Pałucki i Jan Kutta. Delegatami do Gminy są: J. Mikrut, K. Majewski, J. Sobieraj, E. Buch, W. Pałucki i J. Baran. Komitety: komitet rozwoju stanowią: J. Mikrut, J. Cichon, J. Sobieraj, A. Niziołek, T. Skiba, W. Woźniak, J. Drzal, M. Wasilewski; komitet harcerstwa: Jan Kutta, J. Sobieraj, A. Lis i Fr. Drzal. Komitet zabaw: S. Peszyński, F. Dumanowski, W. Palucki, T. Majka, F. Gielczowski, A. Niziołek i S. Zelasko.

*

W ub. tygodniu zaniemógł na zdrowiu Jan A. Sierocinski, który znajduje się pod opieką lekarską. Obecnie lepiej się czuje; jest nadzieja, że wkrótce powróci do swoich zajęć.

*

Federacja Zrzeszeń w parafji Dobrego Pasterza będzie miała swoje roczne posiedzenie dnia 15go stycznia. Delegacje są proszone o liczne przybycie. Posiedzenie odbędzie się w sali zwykłej.

*

Harcerze przy grupie 2340 Z. N. P. proszeni byli do sąsiedniej parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, w Cicero, na Gwiazdkę, którą urządziła dla harcerzy Gmina 55 Z. N. P.

*

Klemens Majka, uczeń trzeciego roku wyższej szkoły św. Ignacego, a syn realnościowca F. L. Majki, przeszedł ciężką operację na ślepą kiszkę.

4 Zabitych w Zderzeniu Pociągów.

Knoxville, Ia., 13. stycznia. Czterech kolejarzy, uwięzionych w płonących wagonach straciło życie, a około 20 pasażerów odniosło rany w następstwie zderzenia się dwóch pociągów elektryczno - gazowych w pobliżu Knoxville.

Urzędnicy kolei Burlington powiedzieli, że pociągi pędziły z szybkością 30 mil na godzinę i zderzyły się po minięciu stacji Donnely, gdzie miały się spotkać.

Zabitymi byli maszyniści obydwu pociągów, konduktor i bagażowy. Ogień, jaki objął pociągi zaraz po zderzeniu, odciął im drogę do ucieczki.

POŻAR OKRĘTU ROSYJSKIEGO.

254 PASAŻERÓW NA POKŁADZIE.

Tokjo, Japonja, 13. stycznia. (Prasa Stow.) — Rządowe stacje radjowe przejęły wczoraj depeszę z pokładu okrętu rosyjskiego, Sahalin. Statek znajduje się gdzieś na morzu Okhockiem. Depesza donosi, że statek pali się. Na pokładzie okrętu znaduje się ogółem 254 osoby, z czego jest 200 pasażerów. Depeszę władze japońskie wysłały natychmiast do władz Rosji sowieckiej.

OKRĘT SOWIECKI Z 254 NA POKŁADZIE WOŁA O POMOC.

San Pedro, Cal., 13. stycznia. Radjostacja straży przybrzeżnej odebrała wczoraj sygnały o pomoc z parowca sowieckiego „Sachalin", znajdującego się na północnym Pacyfiku z 254 osobami na pokładzie.

Japoński cysternowiec „Manju Maru" i parowiec amerykański „General Pershing" miały pospieszyć statkowi rosyjskiemu na pomoc.

Wrócił na Swe Dawne Stanowisko.



PAN JAN PIĄTKIEWICZ.

Z biura linji okrętowej „Gdynia Ameryka" donoszą nam, że pan Jan Piątkiewicz, wrócił na swe dawne stanowisko w Chicago. Był on zarządcą biura terytorjalnego na stany Nowej Anglji ze siedzibą w Bostonie, Mass, gdzie zorganizował biuro reprezentacyjne jakoteż agencje kart okrętowych.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Z WŁADYSŁAWOWA



Powyższy obrazek przedstawia jedną ze wzruszających scen dramatu pt. „Śmierć Sieroty pod Krzyżem", pióra p. J. Łysakowskiego. Dramat przedstawia tragiczne dzieje małej sierotki, która po utracie swej rodzicielki, przechodzi przez różne koleje tułactwa. Całe tułactwo, troski i zawody sierotki, przedstawione są wiernie, a z pośród ogromu biedoty, przebija jasnym, nigdy nie gasnącym promieniem miłości dziecka do matki. Jego tęsknota serdeczna, za rodzicielką i żywicielką, która ukazuje się jej podczas modlitwy. Mała sierotka ujrzawszy postać swej matki, błagalnym głosem woła do niej: Ach mamo moja, mamo droga, weź mnie do siebie, weź!

Co za chwile? Co za miłość dziecięcia do matki? Bo któż może być milszym jeśli nie matka? I oto Bóg wysłuchał modły, które z czystego serca a drżące usteczka szeptały, i powołał ją do Siebie.

Dalej widzimy zrozpaczonego jej ojca, który wraca z wojny i znajduje ją przy krzyżu. Dramat powyższy jest najpiękniejszym dziełem scenicznym i każdy kto przybędzie, będzie podziwiał tych maleńkich krzewicieli słowa polskiego. Bo w tej sztuce bierze udział przeszło 60 dzieci, oprócz powyższego dramatu będzie odegrana komedja, w jednym akcie pt. „Spokojny Lokator", którą wykonają najlepsze siły amatorskie z Władysławowa. Tak jak p. F. Orłowski, który jest wielce lubiany ze swych występów scenicznych, p. C. Ambrożewski, S. Jaworski, pna Przepiórska, pan Bebak i inni.

Podwyższe przedstawienia odbędą się w niedziele, dnia 15go i 22go stycznia, w sali audytorjum parku Chopena, przy Long ave. i Roscoe ul., punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Dla dzieci przedstawienie odbędzie się o godz. 2ej po południu. Komitet prosi o łaskawe poparcie w dniu przedstawienia..

Z WACŁAWOWA

Piękną nadzwyczaj uroczystość instalacyjną obchodziły w ubiegły wtorek, dnia 10-go stycznia b. r., chóry w parafji św. Wacława, której proboszczem jest ks. Teodor Cząstka.

W dniu tym odbyły się wspólne instalacje Chórów: św. Cecylji, św. Jadwigi i św. Róży. Impreza ta odbyła się w sali parafjalnej.

Program tej uroczystości rozpoczęto modlitwą, którą odmówił miejscowy proboszcz ks. T. Cząstka.

Przysięgę od nowoobranych urzędników i urzędniczek odebraj miejscowy asystent oraz kapelan chórów ks. Jan Owczarek, który równocześnie wygłosił interesujące przemówienie o znaczeniu pieśni oraz obowiązków jakie młodzież ma wobec starszego pokolenia.

Grą solową popisywała się następnie panna Dorota Michalak z Chóru św. Cecylji, która wykonała „Dizzy Fingers".

Z kolei wystąpiła z śpiewem solowym pani Ł. Wiśniewska, która przy akompanjamencie miejscowego organisty p. Ludwika Niespodzianego wykonała „La Golondrina".

Po śpiewie panna A. Tyszkiewicz z Chóru św. Róży wygłosiła monolog, poczem panna Łucja Stawinoga, przy akompaniamencie fortepjanu p. Niespodzianego odśpiewała „Mów" L. Arditi'ego.

Następnie panna Dolores Łyczywek z Chóru św. Jadwigi odegrała na fortepjanie „Prelude C Minor" — Rachmaninoff'a.

O obowiązkach młodzieży wobec przyszłego pokolenia i społeczeństwa mówił następnie p. Leon T. Walkowicz, przedstawiciel Centrali Polskich Organizacyj Ideowych w Chicago.

Po jego przemówieniu trzy siostry, panny Gulanowskie, bawiły licznie zebranych śpiewem i grą na fortepjanie. — Wszystkie trzy są członkiniami Chóru św. Cecylji.

Śpiewem i grą na „banjo" popisywała się następnie panna Julja Krok z Chóru św. Jadwigi, poczem kilka utworów na fortepjanie odegrała panna Lilja Ambrożewicz, członkinie Chóru św. Róży.

Program tejże uroczystości zakończony został przemówieniem miejscowego proboszcza ks. T. Cząstki, który zachęcał młodzież do skupiania się w zespołach śpiewaczych, gdzie zapoznawać się będzie z bogactwem naszej rodzimej pieśni. Przez śpiew — mówił ks. Cząstka — kształcić się będziemy i utrwalać w mowie naszych ojców.

Po skończonym programie podano smaczne przekąski, poczem młodzież zabawiała się tańcem.

Zarządy Chórów.

Chór św. Cecylji: Jadwiga Andrzejewska, prezeska; Roy Myskier, wiceprezes; Florencja Króll, sekr. prot.; A. Gulanowski, sekr. fin.; Wojciech Przyborski, skarbnik; Agnieszka Gulanowska i Henryka Roman, bibljotekarki; Jan Pytlewicz i Al. Coskey, marszałkowie.

Chór św. Jadwigi: Marja Rękosiewicz, prezeska; Franciszka Popek, wiceprezeska; Alicja Skorczewska, sekretarka; Helena Król, kasjerka; Loretta Delik i Lilja Ziebka, bibljotekarki; Olga Dankowska, korespondentka. Komitet zabaw: J. Wiśniewska, O. Dankowska, L. Ziebka, F. Jabłonowska, G. Zielińska, I. Kowalska i L. Delik.

Chór św. Róży: Władzia Bobulska, prezeska; Stefanja Holdyńska, wiceprezeska; Irena Szczepańska, kasjerka; Olga Zommer, sekr.; Eug. Grzegorzewska, bibljotekarka.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z JEFFERSON PARKU

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, na którem zaprzysiężony zostanie nowy zarząd. Miejscowy proboszcz X. Aleksander Knitter przemówi do członków. Po posiedzeniu nastąpi „smoker."

*

Klub Polonja w ubiegłą niedzielę odbył swe roczne posiedzenie. Ks. prob. Knitter odebrał przysięgę od nowego zarządu i przemówił do członków o obecnym kryzysie finansowym i o wyborach aldermańskich, stwierdzając, iż aldermanem wardy, w której parafja św. Konstancji się znajduje winien być Polak.

*

We wtorek po południu gościł na plebanji u X. proboszcza Knittra, J. E. X. biskup Stanisław V. Bona, D.D. z Grand Island, Nebraska, kolega zskolny z czasów kolegjalnych.

*

Na wszystkich Mszach św. w kościele św. Konstancji w ubiegłą niedzielę, zdane było parafjanom przez gospodarza, roczne sprawozdanie parafjalne, wykazujące, iż mimo ciężkich czasów, spłacono wszystkie procenty od hipotek i spłacono $5,000,00 długu parafjalnego.

*

W ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, skauci nasi urządzają wieczorek dla swych rodziców, w sali parafjalnej. Na tym wieczorku jeden ze skautów Jerzy Strzelecki, otrzyma najwyższe odznaczenie skautowe tak zwane „Eagle Scout." Skautmistrzem jest S. W. Schuitz.

*

Nasza czcigodna Siostra Przełożona obchodziła imieniny ubiegłego piątku i z tej okazji dziatwa szkolna składała jej serdeczne życzenia. Klasa ósma dzieci przygotowała nawet specjalny program ku jej czci.

*

Tow. Imienia Jezus zapowiada przedstawienie „Minstrel Show" mające się odbyć w drugiej połowie marca, br., w sali parafjalnej. Takiego przedstawienia jeszcze nie było w parafji św. Konstancji. Przygotowania w toku.

*

Staraniem Klubu Towarzyskiego, odbędzie się zabawa taneczna w niedalekiej przyszłości, na korzyść parafji.

*

Klub Pomocniczy Pań św. Konstancji odbył ubiegłej niedzieli posiedzenie instalacyjne z programem i przekąską. Zaprzysiężony został zarząd następujący: X. Ed. Schuster, kapelan; F. Sadowska, prezeska; M. Mikula, wiceprezeska; A. Kamińska, sekretarka; M. Lach, kasjerka; Helena Waśko, marszałkini. Do komitetu dobrobytu wchodzą: M. Lach, przewodnicząca; J. Błaszczyk, K. Bobritzke, A. Kamińska, A. Marska, M. Lecińska, M. Mikula, M. Czepek, J. Klein i A. Blaschke. Komitet ten zajmie się wkrótce przygotowaniem balu pączkowego.

*

Roczne posiedzenie Klubu Towarzyskiego odbędzie się we wtorek, dnia 24go stycznia, w sali parafjalnej. Zainstalowany będzie następujący zarząd: dr. Paweł Borowiński, prezes; Roman Morkowski, wiceprezes; Marja Wodniak, sekretarka; Eleonora Kowaczek, asystentka sekretarki; Stefanja Włodarczyk, kasjerka; J. Mikula, marszałek. Klub ten urządził zabawę gwiazdkową na której nagrody otrzymali: T. Talaśka, S. Włodarczyk, J. Słania, E. Tamillo, C, Czekaj i E. Hoppe.

Instalacja Kółka Im. Kraszewskiego.

W zeszły czwartek odbyła się instalacja Kółka I. J. Kraszewskiego, Nr. 7, Z. P. K. — Przy licznym zebraniu członków i członkiń p. M. Rapała otworzył posiedzenie, na którem załatwiono bieżące sprawy kółka. Po sprawozdaniu wszystkich urzędników i komitetów, przystąpiono do zainstalowania nowej administracji. Udano się do dolnej sali, gdzie komitet przygotował kawę i ciastka. Prezes odebrał przysięgę od nowego zarządu kółka, do którego wchodzą następujący: prezes, Michał Rapała; wiceprezeska, Leokadja Lizak; sekr. prot., Janina Wajman; sekr. fin., Stanisława Pawłowska; kasjerka, Bronisława Lochmin; gospodarz, Bron. Jeżewski; korespondentka Eleonora Łysakowska.

Po złożeniu przysięgi p. M. Rąpała dokończył posiedzenie i poprosił p. J. E. Nikliborca, na przewodniczącego, do skromnego, lecz iście koleżeńskiego wieczorku. Prezes, w miłych słowach przemówił do zebranych zachęcając do wspólnej pracy na niwie narodowej i amatorskiej. Następnie powołał do przemówienia założyciela kółka, p. Łysakowskiego, a potem L. Dadał, byłą sekretarkę protokułową, A. Kryca, prezesa Kółka Idzikowskiego, B. Lochmin, i prezesa Kółka Kraszewskiego—M. Rąpałę. Na zakończenie, tak miłego i towarzyskiego przyjęcia, przygotowanego przez członkinie kółka, na czele z panią H. Pinkoś, byłą wiceprezeską, J. E. Nikliborc wręczył piękną złotą szpilkę z godłem kółka koleżance Bronisławie Lochmin w dowód uznania za jej położoną pracę, poczem udano się do górnej sali, gdzie przy muzyce bawiono się ochoczo. Podczas zabawy przybył na salę nowo obrany prezes Kółka im. Osolińskich, p. Prusiewicz.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**

SEZ YOU Answers

1. False. Julius Caesar and his army in 49 B. C. 2. True. 3. False. It is not inflammable. 4. True. 5. False. There are seven red stripes and six white stripes. 6. True. 7. True. 8. False. Of New York. 9. False. Spain. 10. True.

W Rosji wszystkim dobrze i wszyscy są nasyceni pod dostatkiem — mówi Stalin. Czyżby? Jeżeli wszyscy są nakarmieni i wszystkim się powodzi dobrze, to dlaczego każe się śmiercią tych, którzy nie z rozkoszy, lecz z głodu, zakradają się do składów rządowych i zabierają powidła. Wyrok śmierci wydano wczoraj na czterech „nasyconych" przestępców, którzy wynieśli kilka pudełek powideł ze składu rządowego w Moskwie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



ZE SZCZEPANOWA.

Jutro, w sobotę wieczorem, w sali ob. Augustyna, przy Cornell i Elizabeth ul., odbędzie się zabawa Bractwa Mężczyzn Różańca św., z której dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Kółko Dramatyczne daje przedstawienie w niedzielę, d. 29go stycznia, w sali parafjalnej na korzyść parafji. Odegrane będą dwie sztuki pod reżyserją p. Jayko. Przygotowania w pełnym biegu.

*

Podwójny kwartet chóru św. Szczepana śpiewać będzie w przyszłą środę na radjo ze stacji nadawczej WEDC o godzinie 7ej wieczorem, przy akompanjamencie orkiestry p. Stasiaka pod dyrekcją p. Leona Hełminiaka.

*

Wspólna instalacja nowo obranych urzędników Kółka Dramatycznego i Chóru św. Szczepana, odbędzie się dnia 21go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem w lokalu restauracji „Warszawa".

*

Nowy zarząd młodszego Chóru św. Cecylji został wczoraj wieczorem zainstalowany, poczem nastąpiła zabawa towarzyska z programem i przekąską.

*

Feliksowi i Marcie Zientara urodził się synek, któremu na chrzcie dano imiona Franciszek i Ernest. Chrzestnymi byli Józef Cmiel i Franciszka Jaszczur.

*

W ubiegłą środę wieczorem po nabożeństwie w sali parafjalnej odbyło się roczne posiedzenie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny na którem był obecny Ks. Prob. S. Bubacz. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszły następujące panie: prezeska, Anna Bobowska; wiceprezeska, Aniela Ciura; Józefa Przybylska, sekr. prot.; W. Łyskawińska, sekr. fin.; H. Mitręga, Z. Banul, M. Syper, W. Krzak, opiekunki kasy i M. Zientko, marszałkini.

*

Odbyło się roczne posiedzenie, instalacja i wybór zarządu Bractwa Matki Boskiej Dobrej Rady, mający opiekę nad Wyższą Szkołą Sióstr Felicjanek. Wybrano ponownie nowy zarząd. Prezeską jest nadal L. Florkowska, sekretarką M. Stachowska, a kasjerką K. Harmtys. Po posiedzeniu nastąpiła przekąska połączona z programem, w którym brały udział dzieci szkolne.

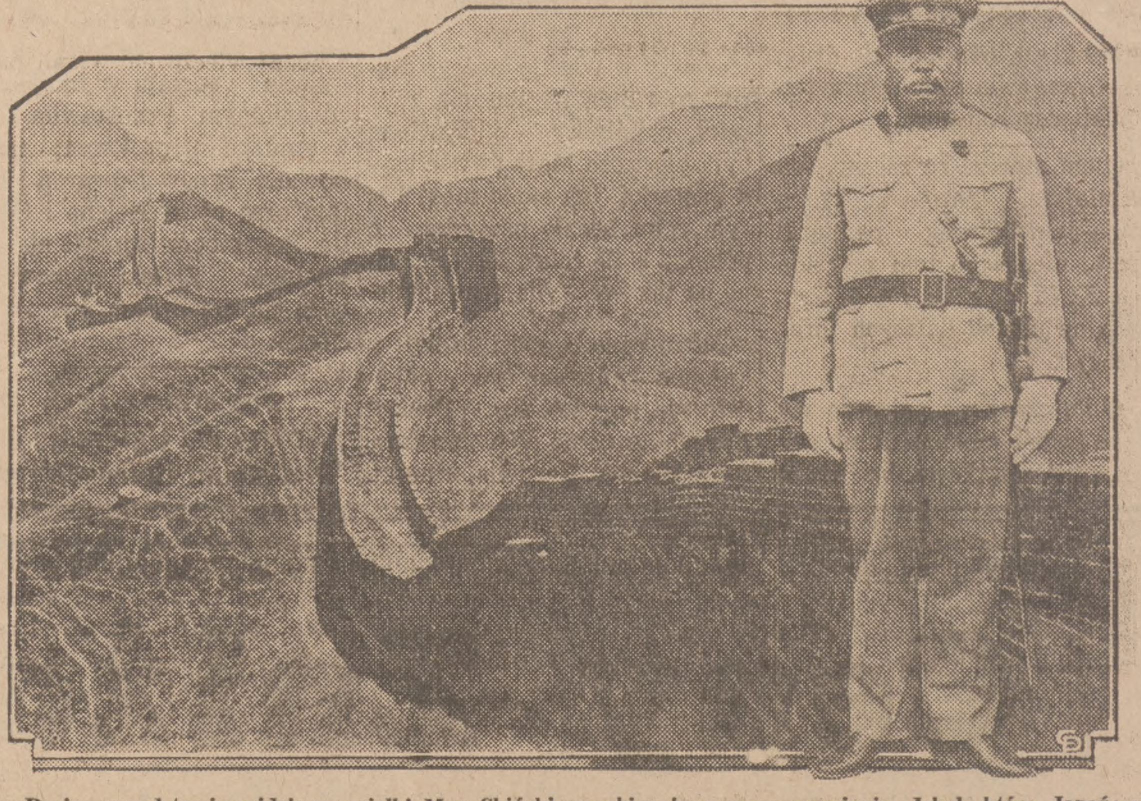
Zawiadomienie Dla Klubów Małopolskich.

Kluby, które otrzymały mandaty do Związku Klubów Małopolskich proszone są o wypełnienie ich i doręczenie na posiedzenie Zw. K. M., które się odbędzie w czwartą środę miesiąca, dnia 25go stycznia. Kluby, które nieotrzymały jeszcze mandatów otrzymają takowe przed posiedzeniem Zw. K. M. Kluby zaś których adresów nie ma sekr. Zw. K. M. w posiadaniu, a mają zamiar wstąpić do Zw. K. M. reprezentaci tychże mogą przyjść na posiedzenie 25go stycznia, do sali Stefanika, o 7-ej godz. wieczorem i mandaty wypełnią. Zawiadamia się również wszystkie kluby, które będą należały do Zw. Klubów Małopolskich, że będą umieszczone na sztandarze polskim, który ofiarowała firma Polonia Sewing Machine and Music Co. P. Jan Buchaniec, prezes tej firmy, który również jest członkiem klubów małopolskich ofiarował ten sztandar dla Klubów Małopolskich za ich gorliwą pracę tak dla Ojczyzny jak i dla wychodztwa w Ameryce. Gdy kluby miljonerskie upadają to nasze się rozwijają i życie w nich wre aż kipi. Zaznacza się również, że wstępu do Zw. K. M. żadnego nie ma a opłata roczna od klubu wynosi tylko $1.20 rocznie. — St. Babiarz, prezes; St. Kolczak, sekr. Z. K. M.

33 RUMUNÓW ZNALEZIONO ZMARZNIĘTYCH.

Bukareszt, Rumunja, 13. stycznia. — Ekspedycja ratunkowa znalazła wczoraj ciała 33 Rumunów, którzy zabłądzili w czasie śnieżycy, będąc w drodze do miasta, gdzie chcieli wykonać swój obowiązek obywatelski i głosować. Ciała nieszczęśliwych wieśniaków znaleziono pod 20 stopową warstwą śniegu.

TEREN WALK NA DALEKIM WSCHODZIE.



Rycina przedstawia widok na wielki Mur Chiński, przebiegający przez prowincję Jehol, którą Japończycy postanowili zająć. Wojska chińskie bronią zaciekle wstępu do tej prowincji, lecz Japończycy znaleźli przejście górskie w pobliżu Szanghajkwanu i tamtędy przedostali się na drugą stronę Muru Chińskiego. Obok widzimy podobiznę Tang Ju-lina, gubernatora prowincji Jehol.

DR. ARTUR KRAUS PROTESTUJE PRZECIW EKSPERTYZIE PSYCHJATRÓW.

Uważa Proponowane Badania za Szykanę.

New York, 13. stycznia. — Niefortunny głodomór z własnej woli, Dr. Arthur Kraus, który przerwał niedawno głodówkę, rozpoczętą w zamiarze poruszenia opinji publicznej — zdaniem jego — zbyt biernie odnoszącej się do antysemickich zajść w Polsce, ma nowe pretensje, tym razem już nie do tutejszych kół żydowskich, których poruszyć w ten ekscentryczny sposób nie zdołał, ale do swej zwierzchności akademickiej w City College, która, rzekomo pod pretekstem zbadania jego sił fizycznych przez komisję lekarską, skłoniła go do podpisania zgody na to. Dr. Kraus nie połapał się rzekomo w sytuacji i zgodził się na te badania, nie przypuszczając, że do komisji tej powołani będą psychjatrzy i że przedmiotem tej ekspertyzy ma być — jego poczytalność umysłowa.

Dowiedziawszy się, że specjaliści mają mu opukiwać głowę, Dr. Kraus w stanowczy sposób sprzeciwił się tym badaniom, dowodząc, że oprócz psychjatrów winni uczestniczyć i filozofowie. Z medycznego punktu widzenia, każdy człowiek, decydujący się na samobójstwo, jest człowiekiem nienormalnym. Inaczej zapatrują się na to filozofowie, którzy nieraz widzą w takiem szukaniu śmierci dowód najgłębszego wmyślenia się w życie.

Dr. Kraus twierdzi, że od czasu przerwanej głodówki jest przedmiotem prześladowań i szykan, które go bardziej zmęczyły niż cierpienia głodowe.

Tomasek Zarżnął Żonę Brzytwą w Piwnicy.

Zemsta zazdrosnego o młodą żonę męża.

Schenectady, 13. stycznia.— Jan Tomasek, lat 56, bezrobotny ojciec pięciorga dzieci, aresztowany został pod zarzutem żonobójstwa. Tomasek zamordował swą 27-letnią żonę zaprowadziwszy ją do piwnicy i tam poderżnąwszy jej gardło brzytwą.

Tomasek zaprowadził żonę do piwnicy pod pretekstem, że pokaże jej coś ciekawego. Tomasek przyznał się do potwornej zbrodni popełnionej przez siebie, której motywem miała być zazdrość o innego mężczyznę.

Coolidge Zapisał Majątek Żonie w 23 Słowach.

Northampton, Mass., 13. stycznia. — Testament Calvina Coolidge'a, napisany jego własną ręką i zawierający zaledwie 23 słowa, został wczoraj złożony do poświadczenia w sądzie spadkowym. Cały majątek jest zapisany na żonę.

Testament nie wymienia żadnych cyfr, majątek po Coolidge'u szacują jednak na $250,000 do $500,000.

Testament, napisany w Białym Domu i datowany 20. grudnia, 1926, brzmi: „Nie zapominając o moim synu, przekazuję cały mój majątek, realnościowy i osobisty, mojej żonie, Grace Coolidge."

Świadkami podpisanymi na testamencie byli dwaj sekretarze Prezydenta, Everett Sanders i Evart Clark.

Z Piotro-Pawłowa.

W ub. wtorek, w sali parafjalnej śś. Apostołów Piotra i Pawła, odbyła się instalacja nowych urzędników, Tow. św. Jadwigi, gr. 138 Z. P. w Am. Prezeska, pani Weronika Siwek, otworzyła posiedzenie modlitwą, następnie omawiano sprawy dotyczące towarzystwa poczem prezeska zaprosiła miejscowego wikarego, X. Józefa Mszanowskiego, który odebrał przysięgę od nowego zarządu w skład którego wchodzą: Weronika Siwek, prezeska; W. Rzeszutko, wiceprezeska; Anna Piątek, sekr. prot.; Zofja Bartus, sekr. fin.; K. Pilut, kasjerka; S. Kawczyńska, Z. Urbanek i Bronisława Nowak, opiekunki kasy; Julja Berendt, protektorka wianka; Zofja Maciąg i pani Dybaś, marszałkinie; delegatki do komisji No. 2: W. Siwek i Zosia Bartus, pani Berendt i pani J. Gierut. Lekarzem jest dr. Fr. Sendra. Po instalacji X. Mszanowski przemówił do członkiń zachęcając je do dalszej pracy dla dobra organizacji. Po przemówieniach nastąpiła zabawa towarzyska. Program składał się z czterech numerów: pierwszym numerem na programie był wiersz wypowiedziany przez Rozalję Byczek. Potem była deklamacja p. t. „Troski Polskiego Dziewczęcia", którą wypowiedziały Bronisława Lisak Irena Paluch i Zofja Adamczyk. Wiersz wypowiedziała panna Katarzyna Sereda. Z kuplatami wystąpiły Stanisława Nalepka i Helena Nalepka.

SŁUZBA HOTELOWA PO SCHRONISKACH.

Komisarz Weber, prowadzący w dalszym ciągu inwestygację gospodarki schronisk bezrobotnych, podał wczoraj, że w schroniskach spotkał obsługę równającą się najlepszym hotelom.

Przy schroniskach narosło wiele stanowisk, a w miesiącu grudniu „dziaby" wzrosły nawet o 33 procent w stosunku do listopada.

W schronisku, tak zwanej centrali Chicago Clearing House for Men, pozostającej pod zarządem p. Roberta E. Beasley'a, zamianowanego przez Illinoiską Komisję Ratunkową, pensje służby schroniska w listopadzie wynosiły $2,926, a w grudniu $3,913.

Lista płacy przedstawia się jak następuje: jeden posłaniec $37.50 miesięcznie; 1 operator do wyświetlania filmów $34; 5 liderów schroniska, każdy po $28; 5 lekarzy schroniska, każdy przeciętnie po $130; jeden zarządca wyrobu zabawek $33.50; pomocnik ostatniego $27.50; 5 biletowych $23.50; 1 krawiec $45; 1 dentysta $130; pomocnik dentysty $39.50; instruktor wychowania fizycznego $28; 3 kancelistów $32.50 i 2 dyżurnych $30.50.

Prócz wymienionych „dziabów" poszczególne schroniska posiadają plombiarzy, mechaników, superintendentów i stolarzy. Niektóre „dziaby" mają istnieć tylko na liście płatnika, zarzuca pan komisarz.

W schronisku Newberry, odbywają się socjalistyczne i komunistyczne zebrania. Wśród mieszkańców znajduje się niejaki Filip Moskowitz, znany agitator komunistyczny, aresztowany kilka razy przez policję podczas zaburzeń. W innych schroniskach zarządcy mają uprawiać agitację socjalistyczną, skarżyli się komisarzowi zamieszkali tam bezrobotni.

Roosevelt Pobił Hoovera Większością 7,061,057 Głosów.

Washington, 13. stycznia. — Franklin D. Roosevelt pobił Herberta Hoovera w wyborach prezydenckich większością 7,061,057 głosów. Stwierdzają to oficjalne wyniki ogłoszone wczoraj przez klerka Izby reprezentantów.

W wyborach listopadowych padło ogółem 39,805,455 głosów, podzielonych jak następuje:

Roosevelt — 22,821,252.
Hoover — 15,760,195.

Mniejsze partje.

Socjaliści — 880,096.
Komuniści — 102,442.
Prohibicja — 79,573.
Socj. robot. — 31,796.
Partja Wolności — 53,600.
Farmert-robot. — 7,294.
Rozrzucone — 69,207.

W kłopocie.

Szef: „Panno Pukalska, tu pani zrobiła błąd w maszynopisie: raz napisała pani „rządamy" przez „rz"; a drugi raz przez „ż".

Stenotypistka: „Przepraszam bardzo musiałam się pomylić!"

— No to proszę poprawić!

— Dobrze, panie szefie, a które mam poprawić?

— Które?... hm, no oczywiście to, które jest błędne.

"Platforma" polityczna nie różni się wcale od platformy wagonu kolejowego. Na platformę wagonu wchodzi się, lecz się na niej nie stoi.

PODZIĘKOWANIE

za oddanie najukochańszemu mężowi mojemu, ojcu i dziadkowi naszemu, ś. p.

Janowi F. Tomaszewskiemu

ostatniej usługi w pogrzebie, Wielebnym Księżom z parafji św. Konstancji za uczestniczenie w ceremonjach żałobnych a szczególnie ks. proboszczowi Knitterowi za eksportację zwłok do kościła i na cmentarz i za rzewne przemówienie nad trumną; organiście Pawełkiewiczowi i panu Kowaczek, za umiejętne zajęcie się pogrzebem, oraz podziękowanie krewnym i znajomym i wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, oraz listy współczucia; tym panom za poniesienie trumny na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne Bóg zapłać! W smutku pogrążeni:

Franciszka Tomaszewska, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

Ś. P.
SIOSTRA MARJA GAUDENCJA
(z domu Kniat)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go stycznia, 1933 roku, o godzinie 12:25 w nocy, przeżywszy lat 43 i 4 miesiące, w Zakonie 25 lat.

Eksportacja odbędzie się dzisiaj o godzinie 5ej po południu z domu Sióstr Felicjanek, 3800 Peterson Rd. do kaplicy Sióstr Felicjanek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go stycznia, o godzinie 9ej rano a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążone:

Siostry Felicjanki.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Telefon Armitage 3378.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
KATARZYNA BACHLEDA

Członkini Tow. św. Piotra, Macierzy Polskiej, grupa 90 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1845 W. 47ma ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Norbert, Stanisław, Andrzej, Mieczysław i Witold**, synowie; **Marjanna i Zofja**, córki; **Marjanna**, synowa; **Franciszek Kowalski**, zięć; oraz wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wolniak, 4604 So. Lincoln ulica, Lafayette 2586. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i syn nasz

Ś. P.
LEON GRYGIEL

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1:05 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3128 West 42gi Place, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta, żona; **Marta, Jan i Marjanna**, dzieci; **Franciszka Grygiel**, matka; **Władysław**, brat; **Agnieszka**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
LEOKADJA MADAJ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1ej rano, przeżywszy lat 23.

Dom żałoby pnr. 852 Elston ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Katarzyna Madaj, rodzice, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3799.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.
JAN SMOLEŃ

członek Tow. Imienia Ossolińskiego, No. 1670 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1448 Cornell ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona; **Józef**, syn; **Zofja, Karolina, Antonina i Wiktorja**, córki; **Marjanna Golemo i Zofja Kania**, siostry i dwie siostry w Polsce; **Józef Golemo i Piotr Kania**, szwagrowie; **Rocco Casaletto i Florjan Mulesoff**, zięciowie; **Jan Smoleń, Jan Killian i Józef Smoleń**, siostrzeńcy; **Aniela Killian i Marjanna Smoleń**, siostrzenice; **Franciszek i Józefa Rakoczy**, kuzyni, i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
ANNA TOMCZYK

Członkini Tow. Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, Tow. św. Barbary, grupa 521 Z. P. R. K., Tow. św. Heleny, grupa 2ga Z. P. w A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4508 So. Talman ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Tomczyk, mąż; **Agata, Katarzyna, Joanna, Aniela i Franciszka**, córki; **Stanisław Kochan, Piotr Rzeszut, i Aleksander Wróblewski**, zięciowie; **Franciszka Rowell**, siostra; **William Rowell**, szwagier; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Telefon Yards 4507. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.
PELAGJA F. BARUCH
(z domu Wróbleska)

członkini Dworu Niewiast św. Jana Kantego, Nr. 54 Katolickich Leśniczych, Bractwa Niewiast Różańca św. 2go Drzewa, 11 Róży, św. Elżbiety, nagle pożegnała się z tym światem, dnia 11go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, w średnim wieku.

Zamieszkiwała p. nr. 812 No. Carpenter ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, p. nr. 810 No. Carpenter ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał J. Baruch, mąż; **Edward, Helena, Cecylja i Rafał**, dzieci; **Wiktorja i Marta**, siostry; **Feliks**, brat; **Marta**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan V. Kaśluga. Telefon Monroe 0945. 13

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

PIEKARNIA do wynajęcia, wraz z całem urządzeniem. 1227 Cornell ul. 14

UMEBLOWANE 4 pokoje sprzedam bardzo tanio. Rent $8 miesięcznie. 1531 N. Paulina ul., 1-sze piętro. 13

DO Wynajęcia 4 pokoje, tanio. 1336 Chapin ul.

SKŁAD do wynajęcia, także 4 pokoje we mieszkanie. 2156 Armitage Ave. 14

WYNAJMĘ 5 pokoi widne, front, $16. 1806 N. Paulina ul.

ZA $25.00 wynajmę skład i 5 pokoi. 2124 Churchill ul. i 915 N. Ashland Ave. 14

BIURO do wynajęcia dla dentysty i doktora. 3101 W. 22ga ul., nad apteką Bony. 16

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ Spitz pies, żółty kolor, w sobotę. Za zwrócenie nagroda $20.00. 909 N. Hoyne ave. 18

ZGINĄŁ tłusty policyjny pies w sobotę 7-go stycznia, rano. Nagroda.— Armitage 8192. 1121 N. Wood ul. 14

POŻYCZKI

POTRZEBA $5,000 na pierwszy morgecz, na 2 mieszkaniowy dom. Zgłosić się: 1106 N. Lawndale. 14

POTRZEBA $2,000 na pierwszy morgecz, dobre komisowe.— Tel. Irving 1244. 14

PRACA

POTRZEBA doświadczonego chłopaka do pomocy piekarzowi. 8651 Baltimore Ave. White Star Bakery.

POTRZEBA młodej dziewczyny potrzebującej dobrego domu, w zamian za bardzo lekką domową robotę. — Whittman, 2427 No. Kildare Ave.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku lub starszej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać na noc, — przy małej rodzinie, taka, która pracowała w tym zawodzie ma pierwszeństwo. 1218 N. Wood ulica.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc. B. Harris, 1352 So. Kildare Ave. Telefon Lawndale 9043.

POTRZEBA dobrej dziewczyny do pomocy w domowej robocie. Solomon, 5037 N. Harding Ave.

POTRZEBA kobiety pomiędzy 35—40 lat na farmę, $15.00 miesięcznie. — Zgłosić się 3501 W. Diversey Ave. ..

POTRZEBA wspólnika byznesistę, bartender albo były "lunchman" z małym kapitałem. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą G. 14

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Rosenberg, 1814 S. Harding Ave. Crawford 7589.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2725 W. Division ul., pani Werkow, 3-cie piętro.

POTRZEBA człowieka na farmę jako wspólnika. B. Jabłoński, 2824 W. 22-gi Place.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

"RADIATOR Cabinets" kabinety na radjatory sprzedam bardzo przystępnie, 6 miesięcy stare. Pani B. Sadowska, 5110 Altgeld ul. Palisade 4507. 14

RADJO

EKSPERT radjo obsługa, $1.00. — Humboldt 4808. 13

INSTRUMENTA

DARMO prywatne lekcje przy zakupnie jakiegokolwiek instrumentu muzycznego. Ceny niskie. Łatwe spłaty. Jan's Music Store, 1719 W. Chicago Ave. 13-14-19-20-21

LOTY I FARMY

FARMY! FARMY! 120 akrów, budynki, sad, las, konie, krowy, kury, indyki, maszyny, cały zapas. Farmer zamieni za dom na południowej stronie. Piszcie: Adam Slamkowski, Scottville, Mich. 14

WYPŁACONE loty zamienię na dobry interes albo mały umeblowany hotel. Telefon Mansfield 9896. 14

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ niebieski kombinacyjny piec na gaz i węgiel, hot blast i piec do odpadków, tanio. 1819 Hervey ul. 14

OGRZEWACZ, olejowy palacz i hot blast, sprzedam tanio. 1611 N. Western Ave.

INTERESA

SPRZEDAM skład konfekcji, przekąsek, sody, cygar. Mieszkalne pokoje, narożnikowy skład, tani rent, z powodu innego interesu, albo sprzedam urządzenie, najlepsza oferta.— 2101 Marshill Blvd. 14

SKŁAD do wynajęcia, dobry na jakikolwiek interes, tanio. 757 Milwaukee Ave. Tel. Lakeview 0328. 14

SPRZEDAM piekarnię tanio jeżeli zaraz, z powodu dwóch interesów. dobry wyrobiony interes. 3075 Lock ulica. 13

DO SPRZEDANIA skład cukierków. Dobre miejsce na grosernię; sprzedaje z powodu innego interesu. Zgłosić się: 2112 W. Erie ul. 13

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia tanio. Belmont 9307. 13

NA SPRZEDAŻ skład lodów, konfekcji i lekkich przekąsek, 6 pokojowe mieszkanie z tyłu, przystępna cena, transfer narożnik. 2025 S. Western Ave. 11-13

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i groserji, tanio. 3302 W. 38-my Place. 14

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 11 pokoi, rent $25. 1233 Dickson ul. 14

BUCZERNIA na sprzedaż w dobrej okolicy, stare wyrobione miejsce, — istniejąca 30 lat, sprzedam z powodu wyjazdu na farmy. 2058 W. 13-ta ulica.

NA SPRZEDAŻ grosernia. 1736 Lull Place. 14

MAŁA grosernia i skład cukierków, sprzedam tanio, blisko kościoła św. Jacka. 3700 George ul.

GROSERNIA na sprzedaż na Jadwigowie, tanio. 2124 Lyndale ul. 14

DOMY I ZAMIANA

$7,500 — 3 mieszkaniowy murowany budynek, 6-7-7 pokoi, kąpielnia, twarde wykończenie, nowa plumbiarka, gorącą wodą ogrzewanie. 1421 No. Fairfield Ave. pół bloku od polskiego katolickiego kościoła, $1,000 gotówki, reszta na długie spłaty albo wezmę małą zamianę. John Heim. 3123 No. Ashland Ave. Wyłączny agent. Tel. Lakeview 0478. 12

JEŻELI macie kłopot z propertami dużemi czy małemi, ja wam pomogę. Roewer. 4820 Fullerton Ave. 11-13-14

DOM 2 po 5, gorącą wodą ogrzewany, mały morgecz, zamienię za farmę. 2538 N. Long Ave. 14

ZAMIENIĘ dom na farmę. 1854 W. 18-ta ulica. 14

ZAMIENIĘ za mniejsze ulepszone propertą, 9 pokojową rezydencję z 5 akrami, duży dom dla kur 20x80, garaż i inne budynki, przyjmę dobry pierwszy morgecz jako różnicę, lub jako wpłatę. James Karban and Co., Inc. 1809 So. Racine Ave. 14

ZA FARMĘ zamienię murowany, 6 mieszkań po 4 pokoje. Właściciel 1256 Dickson ul., Chicago, Ill.

NA SPRZEDAŻ blisko polskich kościołów drewniany budynek na cementowym fundamencie, ogrzewany gorącą wodą, 5 pokoi i słoneczny parlor, garaż na dwa samochody i stajnia, tanio. 6114 Giddings ul. Pensacola 9642.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



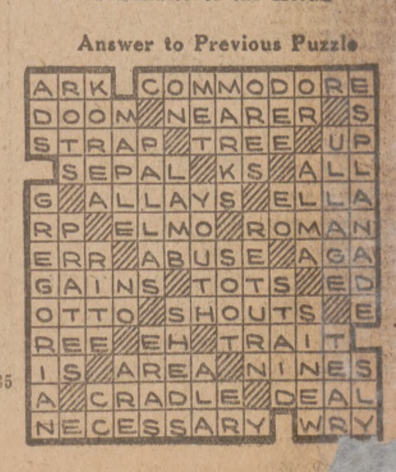
ACROSS

1—Pronoun
5—Fallen airship piloted by General Nobile
9—Procure
12—Iceberg 13—Esau
14—Land measure
15—Lacerated
16—Nation in South America
17—A high priest
18—Ovule 19—Spoken
20—Obese
21—Sun gods (Pos.)
23—Prefix meaning half
25—Absorb 28—Guides
31—A mineral
32—Narrow aperture
33—Fireman
36—Positive electrolyte terminals
38—At sea
39—In law, a thing
40—Encountered
42—Italian resort
44—Chums 48—Before (poet.)
49—Oldest son of Isaac
50—Elijah
51—Melody
52—Edges 53—Genuine
54—French definite articles
55—Dirk
56—Sheer

DOWN

1—Newts
2—The wood agallochum
3—Heart
4—Vice president of U. S. in 1885
5—Rest
6—The husband of Freya (Norse myth.)
7—Fen
8—A charm
9—Twentieth president of U. S.
10—Silkworm
11—Wigwam
22—A college degree
24—Sarcoderm
25—Neuter possessive pronoun
26—Rug
27—Selected herrings
29—Male deer
30—Streets (abbr.)
34—Those who catch eels
35—Dried grape
36—Revive
37—Compass point
40—Repast
41—One of the Great Lakes
43—Lady
45—To the lee side
46—Prevaricator
47—Translator of the Koran

Answer to Previous Puzzle



ZAMIESZANI DO SPRAWY WETERANA.




James J. Barbour, na lewo, i dr. Orlando F. Scott, zamieszani do sprawy odrzuconych pretensyj weterana do wypłaty polisy wojennej.

Z TRÓJCOWA

Jak wszędzie w Chicago, tak i na Trójcowie, w pierwszych dniach nowego roku wszyscy byli zajęci składaniem życzeń noworocznych. Życzenia te gremjalnie wypowiedziało Tow. Dzieci Marji 1-go stycznia wieczorem w Audytorium św. Trójcy, wobec dość licznie zebranej publiczności. Na ich program noworoczny złożyły się następujące numera: 1) mowa powitalna S. Kiloren; 2) życzenia noworoczne, B. Janowiak; 3) dramat w trzech odsłonach p. t. "Bojaźń Boża Ozdobą Młodości," w którym udział wzięły: B. Brzozowska, W. Such, A. Kwiatkowska, J. Szaflarska, E. Grzesik, E. Truszkowska, K. Podlasek i H. Hajdas; 4) djalog "Polak i Niemiec" wykonany przez E. Szabelską i H. Harasim; 5) Krakowiak taniec; 6) kolenda śpiew, Cecylja Krawiec; 7) "Nowy Rok," obraz sceniczny; 8) "Nowy Rok już przeszedł" deklamacja, którą wygłosiła W. Jaworska; 9) "Szopka" żywy obraz. Rzecz cała wypadła bardzo dobrze. Do upiększenia tego wieczorku muzyką swoją przyczyniła się orkiestra Szkoły św. Trójcy.

*

Życzenia noworoczne jeszcze wciąż się tu rozlegają ,dzięki licznym instalacjom nowych zarządów towarzystw. Instalację taką w zeszłą sobotę wieczorem urządziło Tow. Młodzieży św. Kazimierza a w ubiegły poniedziałek wieczorem Klub Kazimierza Pułaskiego. Odbył się tu także wieczorek komitetów pracowniczek i pracowników parafjalnych. Odbył on się w Kafeterji św. Trójcy w ubiegłą niedzielę zaraz po rocznem zebraniu parafjalnem. Gości na nim podejmował Komitet Kościelny z X. proboszczem na czele.

*

Na roczne zebranie parafjalne Trójcowa, które w ubiegłą niedzielę w Audytorjum św. Trójcy, punktualnie o godzinie 4ej po południu, zagaił X. proboszcz wobec licznie zgromadzonych parafjan i parafjanek, złożyły się: 1) czytanie protokółu z ostatniego zebrania rocznego; 2) sprawozdanie: X. proboszcza, p. Dużewskiego, kasjera parafjalnego; p. W. K. Sajewskiego, prezesa połączonych Towarzystw Trójcowa, p. Ed. Meliera, prezesa Klubu Kazimierza Pułaskiego, p. Pawłą Gerlich, sekretarza Wydziału Szkolnego, p. Białoruskiej, prezeski Klubu Obywatelek Trójcowa i p. F. Kwiatkowskiego, prezesa Konferencji św. Wincentego a Paulo; 3) projekta nowe; 4) wybory urzędników, instalacja i odroczenie zebrania. Ze sprawozdań poczynionych na tem zebraniu okazało się, że rok ubiegły nie należał do pomyślnych lat Trójcowa, że dług parafji prawie że wcale się nie zmniejszył, że jednak pomimo depresji koniec z końcem dał się związać i że życie rozwijało się dość prawidłowo pod każdym względem.

*

Podczas dyskusji nad projektami nowemi, które przedstawił Komitet Kościelny wraz z X. proboszczem, zgodził się ogół parafjalny na podtrzymanie wszystkich dotychczasowych zwyczajnych kolekt parafjalnych, na urządzenie letniej wycieczki parafjalnej i bazaru, wreszcie na urządzenie 40-tej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy i objęcia urzędu jej proboszcza przez X. K. Sztuczkę.— Przeprowadzeniem powyższych uchwał ma się zająć Komitet Szkolny w połączeniu z towarzystwami istniejącemi w tutejszej parafji.

*

Wynik wyborów dokonanych na tem zebraniu był jak następuje: sekretarzem parafjalnym został obrany na rok jeden Jan Kielian; radnym na trzy lata Paweł Nawrot; do Wydziału Szkolnego weszli: Paweł Gerlich, Antoni Lisowski, Stanisław Wasilewski i Józef Makarski; marszałkiem zewnętrznym został Jan Pijawka a wewnętrznym Franciszek Kwiatkowski; do grona kolektorów powołani zostali: Antoni Kołakowski, Józef Nawdziun, Józef Wiermański, Ignacy Piszkiewicz, Karol Mirocha, Tadeusz Kochan, Józef Wendołowski, Józef Sakowicz, Józef Jednakowski, Józef Stępiński, Franciszek Drogosz i Jan Błażek. Do zreorganizowania zarządu Tow. Dobroczynności Pań pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo weszły: Józefa Orłowska, Marjanna Straube, Anna Schweda, Walerja Such, Zofja Nelson i Anna Simonanis.

*

Sezon wieczorków instalacyjnych u nas jeszcze wpełnym biegu. Taki wieczorek członkinie Klubu Obywatelek Trójcowa urządzą sobie w tę niedzielę po nieszporach a Tow. Kardynała Hlonda w niedzielę, dnia 22-go stycznia, o godzinie 6-ej wieczorem. Oba wieczorki odbędą się w Kafeterji św. Trójcy.

*

Przy końcu bieżącego miesiąca parafja św. Trójcy będzie obowiązana zapłacić procent od bondów i od pożyczek morgeczowej. A ponieważ pieniędzy na zapłacenie odnośnych rachunków wszystkich parafja jeszcze nie ma, przeto X. proboszcz apeluje do parafjan o pomoc. Prosi w szczególności o przyspieszenie opłat parafjalnych za rok bieżący tudzież o małe pożyczki bezprocentowe.

*

Na zebraniu Połączonych Towarzystw Trójcowa, odbytem w poniedziałek, dnia 9 stycznia, przyjętą została uchwała, aby tegoroczna wycieczka parafjalna Trójcowa, uchwalona na ostatniem zebraniu parafjalnem, odbyła się w niedzielę, dnia 16-go lipca. Podając powyższe do wiadomości uprasza się zarazem bractwa i towarzystwa istniejące na Trójcowie, aby swoich własnych wycieczek i pikników dnia 16-go lipca nie urządzały, ale przyłożyły rąk do urządzenia wspólnej wycieczki Trójcowa.

*

Egzamina półroczne w niższej szkole św. Trójcy odbędą się w ostatnich dwóch tygodniach bieżącego miesiąca. — Niechże więc dziatwa trójcowska uczy się pilnie, aby egzamina jej wypadły jak najlepiej.

*

W sobotę, dnia 7go stycznia w Kafeterji św. Trójcy, odbył się wieczorek instalacyjny Tow. Młod. św. Kazimierza. Na programie była kolacja, śpiewy i krótkie interesujące mowy, jakoteż życzenia wszelkiego powodzenia nowo wybranej administracji. Mistrzem toastów był Brat Maksymus, C. S. C. Przysięgę od nowego zarządu odebrał X. prob. Kaz. Sztuczko, C. S. C. Na wieczorku byli obecni następujący księża i bracia: X. prob. K. Sztuczko, C. S. C., X. F. Nowakowski, CSC., X. F. Luźny, CSC. Brat Maksymus, CSC., Brat Wiktor, CSC. oraz następujący goście: W. Gogolewska, Wł. Gogolewska, L. Cwanek, L. Prosniewska, R. Bardans, L. Sakowicz, pp. E. Gembiccy, Z. Krajenta, pp. F. Sok, K. Mirocha, A. Apanowicz, pp. E. Biercz, pp. F. Petlak, pp. F. Drogosz, W. Wadas, F. Jarzemski, pp. M. Jarzemscy, S. Szawerda, W. Szwedo, E. Dudek, M. Serwińska, A. Migała, S. Kopis, Z. Stecki, A. Strzałka, M. Drogosz, L. Gondela, S. Wójcik, M. Gondela, J. Drogosz, E. Kozak, J. Suberla, W. Bernacki, F. Wadas, S. Jakacki, K. Walendziewicz, S. Zasońska, M. Chruściel, M. Tarala. Do nowego zarządu wchodzą panowie: S. Jakacki, prezes; J. Drogoszewicz, wiceprezes; S. Wojnicki, kasjer; W. Wadas, sekr. fin.; L. Sakowicz, sekr. prot.; E. Gembicki, reporter; M. Chruściel i J. Szawerda, marszałkowie; F. Sok i F. Jarzemski, trustysi. Po programie nastąpiła zabawa.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

Z KANTOWA

Klub młodzieży „Pioneers" odbędzie regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali klubowej, na które są wszyscy członkowie proszeni.

*

W przyszłą niedzielę po nieszporach w dużej sali parafjalnej, odbędzie się wieczorek instalacyjny dla członków klubu Księcia Józefa Poniatowskiego i członkiń klubu Pań Królowej Kingi, oraz służby kościelnej. Kolacja będzie podana punktualnie o godzinie 4ej po południu. Po kolacji wykonany będzie program. Wieczorem zaś począwszy od godziny 7ej, w tejże samej sali, odbędą się poprawiny wesela „Onufrego Szukały z Kordulą Gochce. Na poprawiny zaproszeni są wszyscy. Przygrywać będzie orkiestra Wojciecha Leśniaka.

*

W ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej odbyła się instalacja nowych urzędniczek Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

*

Jak już wiadomo, rok obecny to rok jubileuszowy Kantowa. Nietylko, że parafja nasza obchodzić będzie 40tą rocznicę swego założenia ale też i towarzystwa oraz rodziny obchodzić będą rocznice, mianowicie: — Tow. św. Wojciecha gr. 364ta Zjednoczenia, jedno z najliczniejszych na Kantowie, będzie obchodziło 25tą rocznicę swego istnienia. X. Walenty Świentek, C.R., asystent przy tutejszej parafji będzie obchodził 25tą rocznicę swego kapłaństwa, Ażeby jednak nie wchodzić w rachubę z uroczystościami parafjalnemi, które trwać będą przez kilka miesięcy, uprasza się towarzystwa i rodziny, które obchodzić będą jakiekolwiek jubileusze, ażeby nadesłali na ręce p. Franciszka J. Kruppy, 926 N. Fairfield ave., daty tychże ażeby można przysposobić odpowiednią listę wszystkich.

*

Przygotowania do 40ej rocznicy założenia parafji św. Jana Kantego postępują raźno naprzód i wkrótce cały program podamy. Poczynione będą pewnie ulepszenia wokoło zabudowań parafjalnych, tak, ażeby wszystko wyglądało jaknajpiękniej, nietylko na uroczystości parafjalne ale też i na wystawę światową. Plany obecne są przygotowywane do upiększenia prezbiterjum. Kościół będzie malowany. A że praca taka pociągnie za sobą poważne koszta, przeto są pewne plany jak można zebrać pieniądze na pokrycie tychże. Sodalicja św. Teresy zawsze gotowa przyjść z pomocą parafji. Na swem rocznem posiedzeniu uchwaliła z kasy wyasygnować sumę $200 na rozpoczęcie funduszu malowania kościoła. A zatem pierwsza ofiara już jest, a teraz czekamy na inne. Wszelkie specjalne ofiary w tym roku jubileuszowym złożone pokwitowane będą w prasie oraz umieszczone będą w złotej księdze historji tutejszej parafji, która to lista będzie otwarta w tych dniach. Wszelkie ofiary należy przynosić lub też nadsyłać na ręce księdza proboszcza na plebanję.

*

Przygotowany jest spis wszystkich parafjan jeszcze żyjących, którzy byli organizatorami lub też pierwszymi parafjanami. Wychowankowie Kantowa znajdujący się w innych parafjach lub też w innych miastach proszeni są także nadesłać na ręce p. Franciszka Kruppy swe nazwiska i adresy tudzież wyjątki jakiekolwiek z historji parafji.

*

Tutejszy X. proboszcz Władysław Bartylak, C.R., wkrótce ogłosi komitet, któremu powierzona będzie praca całej uroczystości. Ten komitet wybierze sobie subkomitety.

*

Tak samo uprasza się wszystkich byłych i obecnych parafjan, którzy mają jakiekolwiek rzeczy domowe lub inne przeszło 30 lat stare, ażeby raczyli takowe użyczyć na wystawę, jaka się odbędzie w sali parafjalnej podczas wystawy światowej, gdy przypominamy, iż parafja założona była 40 lat temu podczas ostatniej wystawy światowej i teraz znowuż po 40 atach odbędzie się druga wystawa światowa a przytem i jubileusz Kantowa.

*

Czem starsze są rzeczy, tem cenniejsze. Zatem ci, którzy mają jakiekolwiek pamiątki stare, niechaj o tem powiadomią X. Proboszcza, lub p. Kruppę a on udzieli dalszych informacyj.

*

O ile czasy się polepszą wydana będzie z okazji jubileuszu księga pamiątkowa, w której będzie opis parafji i parafjan obecnych i byłych. Ale o tem potem.

*

Powiadają parafjanie obecni, iż jak 40 lat temu poraz pierwszy w wigilję Bożego Narodzenia dnia 24 grudnia 1893 roku, o północy odprawiona była pierwsza Msza święta czyli pasterka, tak samo może i w tym roku będzie pasterka o północy o ile biuro kancelaryjne na takowe wyda pozwolenie.

*

Jutro rano o godzinie 9ej z kościoła kantowskiego odbędzie się pogrzeb śp. Pelagji Baruch (z domu Wróblewska), żony Michała Barucha, starego zegarmistrza, prowadzącego swój interes od długich lat, pnr. 812 N. Carpenter ul. Oboje pp. Baruchowie są zaliczani do założycieli parafji. Nie doczekała się śp. Pelagja chwili wzięcia udziału w jubileuszu parafjalnym. Pozostawiła ona w smutku nieutulonym męża Michała, synów Edwarda i Rafala oraz córki Helenę i Cecylję. Pogrzebem zajmuje się Jan Kasluga. Zwłoki pochowane będą na cmentarzu św. Wojciecha.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Na Korzyść Domu Starców Św. Józefa.

Dobrany zespół amatorów odegra w przyszłą niedzielę, dnia 15go stycznia, nader interesującą operetkę p. t. „Perła Cyllejska" pióra Szczęsnego Zahajkiewicza, w auditorjum św. Trójcy. Wszelki dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na korzyść Domu Starców św. Józefa. Cel więc godny wszechstronnego poparcia. Odbędą się dwa przedstawienia: po południu dla dzieci a wieczorem dla starszych.

Popierajcie Wytwórczość Krajową.